Na str. 3: Zamknięta droga

NR. 122 (4915) cz. WARSZAWA, SOBOTA 9 KWIETNIA 1932 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-89.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175
CENA NUMERU 20 GROSZY

Przygotowujcie się wszyscy do dn. 1 Maja

Polska na terenie międzynarodowym

Prasa „sanacyjna" chełpi się nieustannie, że Polska za rządów „sanacyjnych" zdobyła sobie na terenie międzynarodowym autorytet tak wielki i stanowisko tak mocne, jak nigdy przedtem. Otóż jeśli idzie o stosunek prasy zagranicznej — bez względu na odcienie polityczne — do Polski „sanacyjnej", to wyraził się on najdobitniej w okresie Brześcia, mianowicie w sposób — **100%-owo niecenzuralny**.

Ale jakże przedstawia się oficjalny stosunek państw zagranicznych do Polski?

Szczegół drobny, ale znamienny ujawnił proces moskiewski o zamach na Twardowskiego. Sowietom zamach ten był niewątpliwie nie na rękę, zarówno ze względu na stosunki z Niemcami, jak też na inne państwa, które bacznie i z zainteresowaniem śledzą przebieg „piatiletki", ale z zamachów à la **Stern** skłonne są wysnuć wniosek o głębokiem niezadowoleniu, nurtującem ludność Sowietów. Aby uspokoić jedne i drugie władze sowieckie uczyniły z zamachu dzieło spisku... polskiego. Wybieg, szyty nićmi tak przejrzystemi, że opinja zagraniczna jednomyślnie osądziła go, jak na to zasługuje. Dlaczego jednak Sowiety wybrały Polskę, jako kozła ofiarnego, jako pierwszą z brzegu ofiarę? Czy to ma być oznaką zwiększonego autorytetu Polski, wzmocnionej pozycji Polski na terenie międzynarodowym? Powtarzamy: szczegół to drobny, do którego nikt nie może przywiązywać większej wagi. Ale i ta drobnostka zadaje kłam twierdzeniom prasy „sanacyjnej". I w tej drobnostce, niby w kropli wody, odźwierciadla się **powszechny stosunek** zagranicy do Polski.

Stosunek ten jest **nieprzychylny** i **nieufny**.

Największym tego dowodem są stosunki polsko - francuskie. Trzy fakty zaalarmowały opinję polską: Francja nie godzi się na udział Polski w federacji naddunajskiej; Francja nie udziela Polsce pożyczki, podczas gdy dała już pożyczkę Czechosłowacji; we Francji podnoszą się głosy przeciw sojuszowi z Polską.

Te trzy fakty mają różny ciężar gatunkowy i nie można ich traktować na jednej płaszczyźnie. Jeśli idzie o sojusz polsko - francuski, to opozycja wychodzi od lewicy, kierującej się w tym wypadku pobudkami natury szerszej i zasadniczej, nie mającemi nic wspólnego z takiem czy innem nastawieniem wobec Polski.

Ale czem „sanacja", nasza zacofana i reakcyjna „sanacja", wytłumaczy „wstrzemięźliwość" pieniężną prawicowego rządu Francji do sojuszniczej Polski, zwłaszcza, że ten sam rząd pożycza pieniądze Czechosłowacji i zachwyca się jej polityką?

Wyższość propagandy czeskiej poślednią tylko odgrywa tu rolę. Główna przyczyna tkwi w tem, że Francja, jak i inne kraje, poprostu nie ma zaufania do systemu „sanacyjnego" i nie wierzy, by ten system mógł się przyczynić do utrwalenia stosunków na środkowo - europejskim odcinku Europy.

Zapewne, jeśli chodzi o samo załatwienie sprawy pożyczki, duże znaczenie mają też osoby, działające z ramienia rządu. Pod tym względem zaniedbano więcej, niż można się było spodziewać nawet w naszych warunkach. Ale z drugiej strony przecież te właśnie osoby reprezentowały i reprezentują najczystszy ekstrakt „systemu" i Francja może poznać ten „system" z najautentyczniejszego źródła.

Prawicowy rząd p. **Tardieu** sympatjami swemi ciąży raczej ku dyktaturze polskiej. Ale sympatje — sympatjami, a interes — interesem. A pod tym względem rządy w Czechosłowacji, rządy demokratyczne, zapewniające temu krajowi spokojny rozwój wśród wzburzonego morza faszyzmu, zalewającego sąsiednie państwa, dają rządowi **Tardieu** niezbędne rękojmie.

Polska nie jest tu zresztą odosobniona. Jej los podziela też Jugosławja, która pozornemi narazie ustępstwami na rzecz demokracji chciałaby udobruchać bankiera francuskiego.

Nie można więc mówić o niechęci do Polski, lecz o nieufności do „systemu" „sanacyjnego", o niewierze w dyktaturę polską.

(jmb.)

O 7 proc. obniżono znowu płace
w hutach cynku i ołowiu na Śląsku
Orzeczenie Komisji Arbitrażowej. Kapitaliści uzyskali to, czego chcieli

(Telefonem od własnego korespondenta)

Katowice, 8 kwietnia.

Dzisiaj odbyło się, zwołane na podstawie dekretu Min. Pracy, specjalne posiedzenie KOMISJI ARBITRAŻOWEJ W KATOWICACH, pod przewodnictwem komisarza demobilizacyjnego, INŻ. MASKEGO.

Komisja rozpatrywała sprawę ZATARGU ZAROBKOWEGO W HUTACH CYNKOWYCH I OŁOWIANYCH NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Komisja, po wysłuchaniu stron i po naradzie, orzekła, iż stawki zarobkowe w tych hutach, OBNIŻA SIĘ, W STOSUNKU DO TABELI PŁAC, OBOWIĄZUJĄCEJ OD DN. 16 LUTEGO 1931 R. O 7% (!!).

Obniżka ta dotyczy PRZEMYSŁU CYNKOWEGO I OŁOWIANEGO; ZAKŁADÓW ELEKTROLITYCZNYCH itp. i obowiązuje OD DN. 20 KWIETNIA 1932 R. z tem, że wymówienie nowej tabeli płac może nastąpić po raz pierwszy na 30 WRZEŚNIA 1932.

Orzeczenie to nie dotyczy huty „HUGONA" w NOWEJ WSI, gdzie w ubiegłym roku zarobki obniżone zostały o 15%.

Nie ulega wątpliwości, że 7% obniżka płac zostanie ODRZUCONA przez przedstawicieli robotników.

W ten sposób ujawnił się właściwy sens LOKAUTU, zastosowanego przez kapitalistów cynkowych, o którym pisaliśmy przed paroma dniami.

Ciężka sytuacja robotników w przedsiębiorstwach zakładów Modrzejowskich
Delegacja robotników u Min. Pracy

Dn. 7 b. m. udała się z interwencją do Min. Pracy delegacja robotników **kopalń rud** i **huty „Raków"** (zakłady Modrzejowskie) z sekretarzem okręgowym **Centralnego Związku Górników**, tow. **Bielnikiem**, na czele.

Delegację przyjął dyrektor **Klott.**

Delegacja poruszyła stosunki, panujące w przedsiębiorstwach **zakładów Modrzejowskich:** zarówno w **hutach**, jak i w **kopalniach rud żelaznych.** Zaległe wypłaty robotnicze wynoszą od **1 miesiąca do 3 miesięcy.** Dyrekcja spłaca inne należności, natomiast zalega z wypłatą robotnikom i urzędnikom.

Jak wiadomo, ostatnio posunięto się do tego, że zaczęto masowo zwalniać robotników z hut, a kopalnie rudy żelaznej postanowiono wogóle zamknąć z dn. 16 b. m., nie wypłacając nawet robotnikom zaległych zarobków (!).

P. dyr. **Klott** zapewnił delegację, że Min. Pracy poczyni starania w Banku Gospodarstwa Krajowego — aby przyznana temu koncernowi pożyczka została choć w części wypłacona z tem jednak zastrzeżeniem, by pieniądze te zostały użyte wyłącznie na zaległe wypłaty.

Następnie delegacja udała się do głównej dyrekcji **Zakładów Modrzejowskich,** gdzie została przyjęta przez b. ministra **Darowskiego,** który przyrzekł, że do dn. 15 b. m. terminy wypłat zostaną ustalone i zaległości ureguluje się w ciągu miesiąca.

Niepowodzenie konferencji londyńskiej
Przedstawiciele czterech mocarstw nie osiągnęli porozumienia

Sądząc z wczorajszych depesz popołudniowych,

niepowodzenie

konferencji londyńskiej czterech mocarstw jest już **faktem dokonanym.**

Prawdopodobnie nastąpi **odroczenie** konferencji na czas nieokreślony. Francuska koncepcja

„federacji naddunajskiej"

została **odrzucona** przez **Niemcy** i **Włochy.** Oświadczenia, złożone przedstawicielom prasy przez **von Bülowa** — pierwszego delegata Niemiec i ministra faszystowskiego **Grandi**'ego, nie pozostawiają pod tym względem żadnej wątpliwości.

***

Prasa francuska ocenia przebieg konferencji bardzo pesymistycznie. Niektóre pisma określają położenie w ten sposób, że „państwa naddunajskie zostały oddane na pastwę losu". W szczególności ogłoszenie bankructwa **Austrji** i **Węgier** wydaje się prawdopodobnem. **„Petit Parisien"** zarzuca otwarcie polityce niemieckiej — **krańcowy egoizm.**

***

Prasa angielska również czarno patrzy na sytuację. **„Morning Post"** jest zdania, że **różnice poglądów** zostały raczej pogłębione, niż złagodzone.

Kampanja wyborcza we Francji

Walka wyborcza jest już w pełnym toku.

Akcja **socjalistów** odbywa się w imię postulatów programowych Partji i zyskuje duże powodzenie wśród wielu wyborców, którzy poprzednio głosowali na radykałów - socjalnych.

Wśród **radykałów** istnieją dwa kierunki; znaczna **większość** kandydatów radykalnych wypowiada się za współpracą w przyszłym parlamencie z socjalistami; **mniejszość** obawia się wzrostu wpływów socjalistycznych.

Do tej mniejszości właśnie apeluje **Tardieu,** nawołując w swoich mowach programowych do stworzenia większości **bez socjalistów** i **bez prawicy** z pod znaku Ludwika **Marin.**

Czytajcie „Robotnika"! Prenumerujcie „Robotnika"

IV Kongres sportu robotniczego w Polsce

Dziś od samego rana rozpoczynają się w ŁODZI obrady IV Kongresu ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH Rzeczypospolitej Polskiej. Życzenia najlepsze całej klasy robotniczej Polski towarzyszyć będą pracom IV Kongresu.

Jesteśmy wszyscy dumni z wysiłku już dokonanego w tak niezmiernie trudnych warunkach, przy tak ogromnych trudnościach. Kongres nakreśli dalsze drogi, omówi sposoby przezwyciężania i usuwania przeszkód.

Niech żyje młody i zwarty SPORT ROBOTNICZY!

***

Kongres trwać będzie, jak donosiliśmy, **dwa dni,** — w sobotę i w niedzielę. Celem uzyskania kwater zgłaszać się należy w **Łodzi** pod adresem: tow. Wacław **Zatke,** Kilińskiego 160, sekretarjat ŁRSKO.

Początek obrad dzisiejszych o godz. 9 m. 30 r. w sali Rady Miejskiej.

Przed strajkiem w rolnictwie

W dn. 11 kwietnia t. zn. w poniedziałek nadchodzący, odbędzie się w Warszawie posiedzenie **Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej.** Poweźmie ona decyzje co do warunków płacy i pracy robotników rolnych w województwach centralnych.

W jutrzejszym numerze **„Robotnika"** ukaże się artykuł tow. Jana **Kwapińskiego,** prezesa Zw. Zaw. Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej, artykuł, przedstawiający dzisiejszy stan **zatargu w rolnictwie.**

W Rządzie

W Prezydjum Rady Ministrów są już na ukończeniu projekty organizacji wewnętrznej ministerjum w kierunku wyraźniejszego, niż dotychczas rozgraniczenia funkcji ministrów i podsekretarzy stanu. Podobno

zniesienie

odrębności Min. Poczt i Telegrafów jest w zasadzie zdecydowane; ministerjum to zostałoby połączone z Min. Komunikacji i Robót Publicznych.

Zatarg o płace pracowników handlowych na Górnym Śląsku

Związek Kupców na Górnym Śląsku wysunął żądanie obniżki płac o **10 do 20%.** Bezpośrednie rokowania z pracownikami nie dały wyniku, ponieważ pracownicy nie zgodzili się na przyjęcie tego żądania.

Również nie doprowadziły do porozumienia rokowania w sprawie płac urzędników w metalowym przemyśle przetwórczym.

Sprawa płac urzędników w handlu i przemyśle górnośląskim skierowana została do Komisji Arbitrażowej.

Pracownicy miejscy stolicy

u prezydenta Słomińskiego

Wczoraj udała się do prezydenta m. Warszawy, p. **Słomińskiego**, delegacja **Komisji Porozumiewawczej Związków pracowników miejskich** w sprawie: 1) **wypłaty zaległych pensji,** 2) **zapobieżenia redukcjom** i 3) **organizacji lecznictwa.**

W delegacji, z ramienia **Zw. Prac. Kom. i Inst. Użyt. Publ.,** wzięli udział tow. tow.: **Wysocki** i **Kurowski.**

P. prezydent **Słomiński** udzielił następującej odpowiedzi na postulaty przedstawicieli pracowników:

Co się tyczy **wypłaty zaległych zarobków,** Magistrat czyni starania o uzyskanie większej ilości pieniędzy **i w najbliższych dniach pracownicy miejscy otrzymają resztę poborów za m. marzec i za połowę kwietnia.**

Redukcji pracowników zasadniczo **nie będzie.** Zostały jedynie skasowane fundusze na t. zw. **„donajem pomocy"** w **szkolnictwie.**

W wydziale opieki społecznej i szpitalnictwa — oświadczył p. **Słomiński** — Magistrat nie ma zamiaru wprowadzać dłuższego dnia pracy, ani kasować dni wypoczynkowych, ale ma przeprowadzić t. zw. „reorganizację" (!). Jeżeliby ta „reorganizacja" pociągnęła za sobą zwolnienia, dotknęłyby one mężatki, których mężowie zatrudnieni są w służbie miejskiej lub państwowej.

Co się tyczy **lecznictwa** miejskiego dla pracowników — istnieje projekt wprowadzenia opłat: za kartki do lekarzy — po 50 gr. ;za każdy dzień w szpitalu — po 1 zł. 50 gr., oraz dopłata 10% do lekarstw i 20% — do specyfików.

Delegacja wskazała p. prezydentowi, iż zarządzenia te nie przyniosą faktycznych oszczędności, a jedynie narażą na szwank lecznictwo, na co p. prezydent oświadczył, że projekt ten ma zapobiedz nadużyciom. Delegacja przyrzekła p. prezydentowi, **że nadeśle swój projekt, którego wprowadzenie w życie uchroni pracowników miejskich od krzywdy, a jednocześnie — będzie również tamą przeciwko ewentualnym nadużyciom.**

SKŁADKI na dzieci górników

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci kwituje niżej wymienione ofiary w gotówce i w naturze, złożone na utrzymanie dzieci górników, przebywających w zakładach wychowawczych Towarzystwa:

Ob. K. Rakowska, złożone za pośrednictwem tow. Teresy Perlowej zł. 5.

Ob. M. M. zł. 5.—.

Dr. Natalja Zandowa zł. 10.

Związek Pracowników Komunalnych i Instytucyj Użyteczności Publicznej Oddział II, inżynieryjny, w/g listy składkowej Nr. 550 zł. 40., na Nr. 553 zł. 20,

Związek Zawodowy Kolejarzy, W-wa Praga (N. Bródno), warsztaty zł. 23 i zł. 8.—.

Ob. Stefan Rdzanek z Chrzanowa zł. 10.—.

Ob. Marja Jankowska zł. 20.—.

Koło Z. Z. M. w Gozdowie (poczta Hrubieszów) zł. 50.—, wzywając inne ośrodki tejże organizacji do składania ofiar.

Ob. Władysław Wojtaszek z Aleksandrowa k. Łodzi, Kościelna 29 zł. 10.—.

Ofiary w naturze:

Dr. Natalja Zandowa — buciki dziecinne.

Iza Szmatkówna — 2 ołówki.

Dr. Maliniak — różne rzeczy używane z ubrań i bielizny dziecięcej.

P. Pomorski — kompletna wyprawka bielizny i ubrania dla dziewczynki oraz materjał na palto.

Józefska (z Radomia) — 2 p. obuwia, 1 garnitur męski, 1 palto i t. p. ubranie.

J. i A. Ejsmont (z Radości) — 2 p. obuwia, 1 p. kaloszy, 6 p. pończoch, 2 sukieneczki, 1 palto, 1 sweter i bielizna.

Robak (W-wa) — 1 paczka z ubraniem dla dzieci oraz 11 par obuwia.

Wszystkim ofiarodawcom składa R. T. P. D. na tem miejscu serdeczne podziękowanie za pomoc w zaopatrzeniu dzieci w niezbędne rzeczy i zwraca się z gorącym apelem o dalszą pomoc pieniężną lub w naturze.

„Popisowy numer" gospodarki „sanacyjnej"

Do sprawy budowy kolei *Górny Śląsk — Gdynia* (ob. artykuł w *„Robotniku"* z dn. 5 bm.) powrócić musimy ponownie, bo to przecież nie drobnostka.

Idzie tu bowiem o dalsze losy *najważniejszej dla Polski linji,* której dokończenie — przez sanację tak stanowczo i w rychłym terminie zapowiadane — obecnie poprostu... *zawisło w powietrzu... Zawisło... dzięki umowie zawartej przez „sanację"* — wbraw głosom opozycji — *z obcym kapitałem,* który wzamian za przyznaną sobie *swobodę w wywiązywaniu się ze swych* wobec Polski *zobowiązań,* z rąk sanacji i jej sejmowej większości, otrzymał naszą magistralę *w dzierżawę blisko półwiekową!*

Pisząc nieraz w *„Robotniku"* o rozmaitych, bezplanowych, za p. *Romockiego* specjalnie wydętych „inwestycjach kolejowych" wykazywaliśmy już, że te „inwestycje"—przez *Najw. Izbę Kontroli* bardzo nawet niepochlebnie osądzone — *zjadły wszystkie niemal zasoby* przedsiębiorstwa kolejowego, jakie w okresie korzystnej konjunktury winny były nagromadzić się z nadwyżek *dochodów nad wydatkami* eksploatacyjnemi.

Do roku 1930 poszło na te inwestycje" *kilkaset miljonów złotych* z tym efektem, że *najważniejsza i najpilniejsza inwestycja,* to jest magistrala węglowa mimo upływu przeszło 4 lat, wykończoną nie została.

Rzucano *miljonami na rozmaite cele:* na budowę dyrekcji w Chełmie, na... progi kolejowe, na interesy z „Budeksami" i Szalitami, na „zakupy" dla „wydziałów zasobów", na wykupy gruntów pod „nowe (!) linje" w rozmaitych Pipidówkach itp., itd., a *budowa linji G. Śląsk—Gdynia ślimaczyła się i rwała* w sposób tak niesłychany, że aż fachowe pisma techniczne absolutnie apolityczne i bezpartyjne a wobec rządu b. lojalne, m. in. organ fachowego Związku Inżynierów Kolejowych — *biły na alarm,* ostro osądzając *niedołęstwo i lekkomyślność,* które *na wszystko miała pieniądze,* tylko nie na rzecz, *dla państwa najpilniejszą...*

To też mimo wydania z funduszów obrotowych P. K. P. — i to wbrew dekretowi Prezydenta z 24/9 1926, a więc *wbrew własnej swojej ustawie!* — w okresie od r. 1926 po r. 1930 na rozmaite „inwestycje" sumy dochodzącej prawie do pół miljarda, w jesieni 1930 r. na *wykończenie* kolei *Bydgoszcz—Gdynia* brakło sumy 140, wyraźnie... *stu czterdziestu miljonów złotych!*

Taką sumę podawała sama „dobrze poinformowana" prasa sanacyjna, która całą przecież tranzakcję z koncernem *Schneidra* starała się usprawiedliwić tem właśnie, że potrzebną jest ona dla *„rychłego" (!) wykończenia magistrali.*

To samo twierdził w Sejmie rząd, broniąc umowy ze *Schneidrem* przed zarzutami opozycji.

Jaką zaś wagę do powyższych pociech i zapewnień należało już wówczas przywiązywać, oświetla to, co się obecnie porobiło z drugą transzą pożyczki kolejowej.

Teraz wszystko zależy *od „humoru" obcych kapitalistów!*

Twierdzimy, że przedsiębiorstwo kolejowe, mimo swego nad wyraz ciężkiego stanu, mogłoby jednak *tymczasowo najpilniejsze bodaj roboty* przy budowie magistrali *kontynuować własnym kosztem,* do czasu aż wreszcie wpłyną pieniądze z drugiej emisji pożyczki kolejowej, z której zwróconeby zostały wydane narazie przez nas sumy...

Kolej mogłaby to zrobić, gdyby nie... *deficyt w budżecie państwowym,* a więc, gdyby nie fakt, że skarb z kolejnictwa naszego poprostu *żywcem drze pasy,* byle tylko *łatać nimi swe dziury deficytowe.*

Pisaliśmy już o tem, że w roku ub. Skarb z przedsiębiorstwa P. K. P. wydusił sumę *55 milj. zł. „czystego" zysku,* mimo deficytowych zamknięć rachunkowych P. K. P.

W powyższej sumie znajduje się: *30 milj. zł.* z jakichś bliżej nieznanych „rezerw" (?!) P. K. P., tudzież *25 milj. zł.* od koncernu *Schneidra,* jako zwrot za wykonane przedtem przez P. K. P. roboty, która to suma *winna była zostać w kolejnictwie,* lecz została bez żadnej ceremonji *zabrana przez Min. Skarbu* dla zmniejszenia deficytu w budżecie państwowym... Z nowego zaś, t. j. już obecnego swego budżetu kolej wpłacić musi — mimo że ledwo dysze! — w myśl uchwały większości sejmowej *aż 70 milj. zł.,* jako *„czysty zysk"* (!!) do Skarbu.

Wobec tego zaś, wobec konieczności ratowania własnym kosztem „równowagi" w budżecie „sanacyjnym", przedsiębiorstwo P. K. P. na kontynuowanie *choćby najpilniejszych rozpoczętych robót na naszej magistrali pieniędzy nie ma!*

Koncern *Schneidra* nie dał, *rząd francuski też dać nie chce,* jakkolwiek przecież nikt od tego rządu nie żądał rzeczywiste pożyczki, jeno *tymczasowej zaliczki,* którą przecież *gwarantowało konsorcjum francusko - polskie* (a więc i koncern) i którą *gwarantować chciał nawet i... rząd polski!* I jakkolwiek w tym samym czasie, gdy nam odmówiono zaliczki *tylko 200 milj. zł.,* w tym samym czasie rząd francuski w porozumieniu z parlamentem udzielił Czechosłowacji *600 milj. zł. pożyczki rzeczywistej.*

Więc *cóż będzie z budową magistrali?* Jakie *konsekwencje* rząd nasz wyciągnie teraz wobec koncernu, który nas tak... *wykiwał?!* Czy jesteśmy już zupełnie zależni *od łaski obcego kapitału?*

Obs.

Sytuacja w Niemczech

B. Kronprinc August Wilhelm miał kandydować na Prezydenta Rzeszy

B. cesarz Wilhelm sprzeciwił się temu

Wydawane przez koła monarchistyczne w BERLINIE pismo „FRIDERICUS" ogłasza sensacyjne rewelacje o niedoszłej do skutku kandydaturze kronprinca AUGUSTA WILHELMA na prezydenta RZESZY. Według tych rewelacji cała „opozycja narodowa" zaofiarowała kronprincowi kandydaturę.

Zgodę swą kronprinc uzależnił od decyzji b. cesarza WILHELMA. Kandydaturę HOHENZOLLERNA poparł osobiście również HITLER.

Wysłano specjalnego delegata do DOORN, który zadepeszował do Oels, siedziby kronprinca, iż b. cesarz odrzucił prośbę delegacji. Wobec tego kronprinc postanowił głosować za HITLEREM.

Przed wyborami do Sejmu Pruskiego

KOGO WYSUWA HITLER.

Wśród kandydatów, umieszczonych na liście państwowej **narodowych „socjalistów"** do Sejmu pruskiego, znajduje się ks. **August Wilhelm,** syn b. cesarza. Bezpośrednio za nim figuruje b. porucznik **Schulz,** znany organizator terorystycznych oddziałów **Femy** i członek czarnej **Reichswehry.**

LISTA POLSKA.

W Prusach Wschodnich ludność polska wystawiła własną listę kandydatów pod nazwą „Polska Partja Ludowa". Pierwszym kandydatem jest dyrektor Banku Ludowego w **Olsztynie,** Juljan **Malewski.**

Strajk węgierski

Rząd okazuje podobno chęć podjęcia rokowań

MASOWE ARESZTOWANIA.

Z **Budapesztu** donoszą, iż według urzędowego komunikatu policyjnego w przeciągu wczorajszego dnia 339 osób zostało zaaresztowanych z powodu niestosowania się do zarządzeń władz, które wydały zakaz gromadzenia się.

STRAJK ZECERÓW.

W czwartek, z powodu strajku, dzienniki węgierskie nie wyszły. Z szeregu miejscowości nadchodzą wiadomości o starciach strajkujących z policją.

Wczoraj komitet strajkowy uchwalił zaprzestanie strajku i praca została podjęta.

Rząd okazuje skłonność do **wszczęcia rokowań** z socjalistami.

Strajk był, jak wiadomo, wywołany przez zamknięcie **„Nepszawy"** — organu centralnego Partji Socjalno-Demokratycznej.

W przededniu nowych walk

na Dalekim Wschodzie

W MANDŻURJI CORAZ WIĘCEJ WOJSK JAPOŃSKICH.

Dowództwo wojsk japońskich w **Mandżurji** ogłasza, iż z powodu rozszerzania się ruchu powstańczego w **Mandżurji,** wysłane będą dwie nowe dywizje. Według obliczeń japońskich, obecnie w **Mandżurji** znajduje się około 30,000 wojsk japońskich.

CHIŃCZYCY FORTYFIKUJĄ OKOLICE NANKINU.

Rząd nankiński przystąpił w ostatnich dniach do energicznego fortyfikowania okolic **Nankinu.** Chińskie koła rządowe oświadczają, iż budowa fortyfikacji ma na celu zapobieżenie natarciu wojsk japońskich. Rząd nankiński wydał także rozporządzenie o przerwaniu komunikacji z **Mandżurją.**

Naprężona sytuacja w Chili

Ogłoszenie stanu oblężenia

W Republice południowo - amerykańskiej **Chili** ogłoszony został stan oblężenia. Oddziały wojskowe stoją w ostrem pogotowiu.

Przyczyną naprężonej sytuacji jest krytyczna sytuacja gospodarcza **Chili,** której wyrazem była ostatnio uchwalona ustawa o zniesieniu parytetu złota oraz dymisja Rządu, niemogącego poradzić sobie z trudnościami finansowemi. **Bank państwa odmówił wypłaty pieniędzy srebrnych.** Obawiają się krwawych rozruchów. (ATE).

CO SŁYCHAC NA ŚWIECIE

BEZROBOCIE.

Na dzień 31 marca liczba bezrobotnych w **Niemczech** wynosiła 6.031.000 osób, czyli o 100.000 osób mniej, niż 15 marca.

W **Belgji** natomiast bezrobocie wzrosło w marcu o 15.000, i ogólna liczba bezrobotnych według urzędowych danych wynosi 348.000.

ILU JEST ROBOTNIKÓW W SOWIETACH.

Dzienniki sowieckie ogłosiły urzędowe dane statystyczne o stanie liczebnym robotników w **Sowietach.** Ogólna liczba robotników przemysłowych w **Sowietach** wynosi obecnie około 18 miljnów, w tem około 300.000 kobiet. W roku 1913 ogólna liczba robotników w obecnych granicach Sowietów wynosiła około 12 miljonów.

DEMONSTRACJE KOMUNISTYCZNE.

Z Berlina P. A. T. donosi:

W Lustgartenie doszło wczoraj do demonstracji komunistycznej. Policja przy pomocy pałek gumowych rozpędziła demonstrantów, stawiających silny opór. Aresztowano 11 osób.

NAD CZEM PRACUJĄ BURŻUAZYJNI WYNALAZCY!

Z Waszyngtonu donoszą, że senator FRASER, postawił wniosek, aby kongres powołał komisję ekspertów, celem zbadania pewnego wynalazku inżyniera PARLOWA. Autor wynalazku utrzymuje, iż zapomocą jego wynalazku będzie można zniszczyć ogniem okręty wojenne, oddziały wojsk, a nawet całe miasta z odległości 1.500 km.

STATYSTYKA JĘZYKOWA ALZACJI I LOTARYNGJI.

Według ostatnio ogłoszonej statystyki językowej **Alzacji i Lotaryngji,** liczba mieszkańców, mówiących wyłącznie po francusku, wynosi 202.554 mówiących po francusku i niemiecku — 794.014, mówiących zaś wyłącznie po niemiecku 119.449. Ilość mieszkańców, którzy odmówili udzielenia informacyj, wynosi 126.640.

Z 1.885.823 mieszkańców **Alzacji i Lotaryngji** przeszło 1½ miljona jest wyznania katolickiego.

NOWA ORDYNACJA WYBORCZA NA LITWIE.

Z Kowna donoszą: Ogłoszona ustawa zmieniająca ordynację wyborczą do **Sejmu kowieńskiego** w tym sensie, iż głosy, oddane na listy, które nie uzyskały wymaganej ilości głosów, zaliczane są również przy podziale mandatów z list państwowych umożliwia wejście do **Sejmu kowieńskiego** partjom, które dotychczas nie mogły liczyć na uzyskanie mandatów.

Z HITLEROWCA KOMUNISTĄ.

Przed Trybunałem **Rzeszy** w **Lipsku** rozpoczął się sensacyjny proces o zdradę stanu przeciwko b. porucznikowi **Reichswehry, Schweringerowi,** który już w r. 1930 skazany był wraz z dwoma towarzyszami za nielegalną agitację **hitlerowską** w wojsku na twierdzę. Odsiadując więzienie w **Golnowie, Schweringer** zmienił przekonania i przystąpił do partji komunistycznej. Obecnie oskarżony jest on o działalność nielegalną zapomocą korespondencji, przemycanej do b. **kolegów** wojskowych. Proces w r. 1930 wzbudził olbrzymią sensację.

Obecna rozprawa obfituje w szereg niezwykle interesujących momentów na tle zeznań Schweringera o przyczynach ewolucji jego przekonań politycznych. **Schweringer** swemi oświadczeniami obciąża silnie przywódców narodowo - socjalistycznych.

O pomoc

dla uwięzionych robotników Żywca

W związku z wypadkami w dn. 16 marca b. r. w **Żywcu, Okręgowy Komitet Robotniczy** w **Białej** apeluje za naszem pośrednictwem do wszystkich towarzyszów i sympatyków, **aby składali datki na pomoc dla aresztowanych robotników.**

Datki proszę wysyłać do Redakcji **„Wyzwolenia Społecznego"** w Białej, k nto czekowe P. K. O. Nr. 148,338 w Warszawie, do Redakcji **„Naprzodu"** w Krakowie lub do Redakcji **„Robotnika".**

Jeden minister i jeden górnik

Przysłano nam ciekawie napisaną broszurkę o sanatorjum Ogólno - Państwowego Związku Kas Chorych w **Iwoniczu**. „Sanacja" uważała sanatorjum to za szczyt swego tryumfu i powodzenia na terenie ubezpieczeń społecznych.

Słusznie i pięknie.

Jak jednak wygląda w rzeczywistości ta pożyteczna działalność? W ciągu 10 miesięcy (od 1.III — 1.XII 1931) leczono w sanatorjum aż 443 pacjentów. W sanatorjum jest 195 łóżek, czyli dni leczenia powinno być około 58 tysięcy, a tymczasem było w rzeczywistości tylko 14 tysięcy. **Z tego wynika, że tylko 25% łóżek było zajętych, a reszta stała pusta.**

Rzeczywiście, niesłychane dobrodziejstwo dla 5 miljonów ubezpieczonych i ich rodzin! Nadesłana nam książeczka podaje ciekawe dane o zawodzie pacjentów, leczonych w Iwoniczu. Na 443 leczonych pacjentów było aż... 73 robotników i rzemieślników. W **Iwoniczu** leczyło się 4 kolejarzy, lecz i 75 urzędników, 11 lekarzy i 31 kupców, oraz... 1 górnik.

Sanatorjum nie byłoby instytucją w rękach „sanacji", gdyby nie było w niem w swoim rodzaju pikanterji. Wśród znakomitych gości, leczących się w **Iwoniczu**, był i **jeden minister**. Cenimy i my zdrowie członków Rządu, jednak mimo to, wydaje nam się, że te cyfry (1 minister i 1 górnik) są nawet na stosunki „sanacyjne" nieco zbyt rażące. **A.**

Brak pieniędzy na kolonje dla dzieci

Zorganizowanie w roku bieżącym kolonij letnich dla dzieci napotyka na poważne trudności. Znaczne ograniczenie budżetu miejskiego zmusza władze miejskie również do zaoszczędzenia wydatków na kolonje i półkolonje. Stowarzyszenia prywatne, które zajmowały się zwykle urządzaniem kolonij, znajdują się w wyjątkowo ciężkiej sytuacji i nie mogą liczyć na subwencje miejskie. **W każdym razie subwencje te zostaną zredukowane w poważnym stopniu. Z drugiej strony liczba dzieci, potrzebujących dla uratowania nadwątlonego zdrowia pobytu na słońcu, znacznie wzrośnie w roku bieżącym.** Pauperyzacja ludności, niedojadanie, gorsze warunki mieszkaniowe — wszystko to w znacznej mierze pogorszyło ogólny poziom zdrowotny dzieci i nakłada na społeczeństwo większe obowiązki.

Komisja miejska dla spraw kolonij letnich winna znaleźć jaknajwiększe sumy pieniędzy dla ratowania zdrowia dzieci.

Zamknięta droga

Gdy *Socjalizm polski* kierunku międzynarodowego doszedł w swym rozwoju ideowym do *programu niepodległościowego*, różnił się tem od Socjalizmu „narodowego", który oddawna już do niezależności narodowej dążył, że Socjalizm „narodowy" uważał niepodległość za *hasło odrębne*, równoległe do haseł społecznych Socjalizmu, Socjalizm zaś międzynarodowy wywodził swój program niepodległościowy z Socjalizmu. Dla Socjalizmu polskiego, a między innemi wówczas i dla przywódców dzisiejszej „sanacji", *niepodległość* nie była hasłem oderwanem i odrębnem, hasłem samem w sobie, ale wolność narodową i swobody polityczne uważano, jako *najlepszą drogę polityczną do Socjalizmu*. Jeżeli już nie przedstawiano sobie, że Socjalizm zapanuje *równocześnie* z niepodległością, to w każdym razie niepodległość wyobrażano sobie jako taki ustrój polityczny, który stworzy możliwie najlepsze warunki dla walki klasy robotniczej o sprawiedliwość społeczną i Socjalizm. Nikt z nas wtedy nie wyobrażał sobie tego inaczej, jak tak, *że Polska narodzi się w majestacie całkowitej demokracji.* Niepodległość miała nam dać pełny oddech.

Po uzyskaniu niepodległego bytu droga nasza była zatem jasno wytyczoną. Naturalnie, trudności były znacznie większe, niż przypuszczaliśmy w epoce entuzjazmu rewolucyjno - niepodległościowego. Swobody polityczne na tle ustroju kapitalistycznego i nierówności ekonomicznej nie dają się w całej pełni wyzyskać. Małość rezultatów budziła u wielu z nas zniecierpliwienie i zawód. Ale bądź co bądź rezultaty te były i krok za krokiem wywalczaliśmy zdobycze. Socjalizm żłobił sobie drogę w świadomości mas pracujących, korzystał z możliwości propagandy i agitacji, budował wszelkie możliwe formy swego ruchu, zdobywał wpływy polityczne, a przy ich pomocy wznosił gmach *prawa robotniczego*, opanowywał placówki, na których stawiał pierwsze konkretne kroki w kierunku Socjalizmu. W kołach robotniczych różnie zapatrywano się na tę drogę. Komuniści uważali ją za szkodliwą i nie wiodącą do celu, inni znów kroczyli nią, uważając ją za etap, który ułatwi zwycięstwo Socjalizmu, sam jednak do niego nie doprowadzi, inni wreszcie przypuszczali, że — przy pomyślnych warunkach — droga ta może doprowadzić do Socjalizmu bez wielkich wstrząsów. Jakkolwiek się na to patrzono, w każdym razie polska klasa robotnicza do drogi tej się przystosowała i z nią związała swe nadzieje. Jeżeli odnosiła na niej klęski, wierzyła, że odniesie i zwycięstwo, a częściowe sukcesy wiarę tę uzasadniały. Wiara ta była podstawą spokojnego i normalnego przebiegu walk społecznych. Wyższość demokracji nad innemi formami ustrojowemi polega bowiem na tem, że ona jedna przystosowana jest nie tylko do *statyki*, ale i do *dynamiki* ustroju społecznego. Licząc się z warunkami rozwoju społecznego, demokracja traktuje *walkę klas*, jako zjawisko normalne i stwarza formy prawne, w których walka ta może się odbywać.

I może najlepiej właśnie świadczy o faktycznej likwidacji podstaw ustroju demokratycznego w Polsce, to, że ilekroć klasa robotnicza w dobie obecnej pragnie wkroczyć na drogę walki pokojowej o swoje prawa, — znajduje drogę tę zamkniętą. Przypuśćmy, że robotnik pragnie wywalczyć sobie potrzebne mu prawa lub choćby obronić prawa już posiadane. Ani stosowany dziś system wyborczy (nie mamy tu, naturalnie, na myśli ordynacji), ani system pracy ustawodawczej nie pozwalają mu żywić najmniejszej nadziei, aby dało się to osiągnąć na *normalnej* drodze prawodawczej. Przypuśćmy, że klasa pracująca chce zapewnić sobie sprawiedliwość w stosowaniu i wykonywaniu prawa w Polsce. Nie może wcale liczyć na zdobycie dostatecznego wpływu politycznego, który do tego jest potrzebny. Przypuśćmy, że robotnik chce wywalczyć sobie już dziś teren konkretnej pracy przez opanowanie szeregu placówek samorządowych, na których mógłby budować zręby nowego porządku. Panujący dziś stosunek do samorządu uniemożliwia wszelką szerszą pracę twórczą, a przygotowywany nowy ustrój samorządowy odbiera nadzieję klasie robotniczej zdobywania w przyszłości podobnych placówek. Przypuśćmy, że lud roboczy chce przynajmniej wzmacniać swą świadomość, chce rozwinąć swobodną akcję propagandy i agitacji. Nowe ustawy „sanacyjne" (np. ustawa o zgromadzeniach) i znana praktyka represyjna zmuszają klasę robotniczą do liczenia się w tej pracy z nieprzezwyciężonemi przeszkodami. Z jakiejkolwiek strony robotnik podchodzi do drogi walki na terenie tak zwanych swobód demokratycznych, spostrzega, *że dostęp do tej drogi został mu zamkniętym.* I dawniej droga ta była pełną wybojów i przeszkód. Ale można było przynajmniej po niej kroczyć. Dziś stało się to niemożliwością. To jest *faktem* i, jak wogóle z faktami, musimy się z nim liczyć i zdać sobie sprawę z jego konsekwencyj. Jeżeli klasa robotnicza nie chce dać się strącić na bezdroża, musi albo otwarcie tej drogi sobie wywalczyć, albo innej drogi poszukać.

Henryk Swoboda.

„Dekret węglowy"

Ukazał się więc w ostatnim **„Dzienniku Ustaw"** nowy t. zw. **dekret węglowy** Prezydenta Rzeczypospolitej. Zmienia on nieco obowiązujące poprzednio rozporządzenie z dn. 3 grudnia 1930 r. Wszelkie postanowienia dawne pozostają w mocy (min. Przemysłu i Handlu zachowuje prawo regulowania i kontroli **obrotów węgla i na wewnątrz kraju, i w obrocie zagranicznym, — zachowuje prawo kontroli zapasów, zbytu i dostawy węgla oraz warunków kształtowania się rynku węglowego i t. p.)**, ponadto min. Przemysłu i Handlu otrzymuje teraz pewne **nowe uprawnienia.**

A mianowicie:

1) będzie on mógł **kontrolować** również **wydobycie węgla,** a nie tylko jego zbyt, dostawę i zapasy;

2) będzie mógł **regulować ceny węgla** na rynku krajowym;

3) uzyskuje **większy wpływ** na **przymusowe** zrzeszenia przedsiębiorstw węglowych.

Wartość nowego dekretu omówimy niebawem osobno. Rzecz oczywista, **praktyka** zależy najczęściej od **sposobu wykonywania.**

S. † P.

ROMAN JÓZEF MATHIA

Dyrektor Drukarni „Kurjera Porannego", członek-założyciel i b. prezes Zrzeszenia Kierown. Zakład. Graficzn., założyciel i współredaktor czasopisma „Grafika".

Zmarł dnia 6-go kwietnia 1932 roku.

W zmarłym tracimy zasłużonego dla drukarstwa i zacnego kolegę. Cześć Jego Pamięci!

ZRZESZENIE KIEROWNIKÓW ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH.

Wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Antoniego przy ul. Senatorskiej na Cmentarz Powązkowski odbędzie się w sobotę, dnia 9 kwietnia o godz. 3-ej po poł..

Małżeństwa oficerów

Ostatni **„Dziennik Ustaw"** przyniósł — obok „dekretu węglowego" — także zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie **małżeństw oficerów.** Główne punkty tego zarządzenia wyglądają następująco:

1) wszyscy bez wyjątku oficerowie wszelkich stopni muszą uzyskiwać **zezwolenia** na małżeństwa od odpowiednich władz przełożonych;

2) oficer młodszy (do kapitana włącznie) winien mieć ukończonych lat 24, co najmniej 5 lat służby oficerskiej za sobą oraz dochód prywatny, któryby zwiększał jego uposażenie miesięczne przynajmniej do uposażenia majora samotnego na stanowisku dowódcy baonu;

3) oficer pragnący się ożenić, musi przedłożyć swemu dowódcy prośbę na piśmie; oficer w stanie nieczynnym oraz oficer - inwalida wnoszą odpowiednie raporty do najbliższego komendanta garnizonu;

4) dowódca ogłasza treść raportu, czy też prośby, na odprawie podległych sobie oficerów; inni oficerowie mogą zgłaszać w **drodze poufnej** swoje zastrzeżenia przeciwko projektowanemu małżeństwu na ręce dowódcy;

5) odnośni przełożeni (min. spraw wojskowych, szef Sztabu Głównego, dowódcy okręgu korpusu) udzielają zezwolenia lub też nie; od decyzji odmownej **niema odwołania.**

* * *

Sądzimy, że opinja publiczna przyjmie wiadomość o tem zarządzeniu z...

przerażonem zdumieniem.

Szkoda, że autorzy rozporządzenia, najprawdopodobniej zapatrzeni w niektóre wzory z przed r. 1914, nie zapoznali się w porę z książką ś. p. Tadeusza **Hołówki** p. t. **Oficer polski.** Są tam bardzo ładne karty, poświęcone właśnie pomysłom tego rodzaju.

oł.

Samobójstwo znanego kupca warszawskiego

Wczoraj rano pozbawił się życia znany kupiec i przemysłowiec warszawski, b. współwłaściciel domu handlowego „Bracia Pakulscy", a obecnie firmy „Edmund Langer" — 49-letni **Wacław Pakulski.**

Wacław Pakulski uchodził za człowieka bardzo zamożnego. Ostatnio zdradzał pewne zdenerwowanie, wynikające z kłopotów finansowych, powstałych na tle ogólnego kryzysu. Zdenerwowanie spotęgowało się od chwili, gdy w składach firmy Langer, której zmarły był także współdyrektorem policja znalazła dziewięć kilogramów sacharyny, złożonych tam jeszcze przez poprzednich właścicieli.

Poprzedniego dnia przed zgonem zmarły okazywał pewne podniecenie. Nie ujawnił jednak przyczyny, nie mówił o żadnych swych troskach.

Rano zjadł śniadanie z dziećmi, poczem wyszedł na taras piątego piętra domu Nr. 6 przy ul. **Lipowej,** gdzie mieszkał. Z tarasu, zdjąwszy palto i kapelusz, rzucił się na podwórze, ponosząc śmierć na miejscu.

Pozostawił żonę i troje dzieci.

Śmierć tak znanego i zamożnego ongiś kupca wywołała w mieście wielkie wrażenie.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

TEATR ATENEUM: **„Car Lenin"**, sztuka w 3 aktach z epilogiem Franciszka Porché. Przekład Jerzego Zawieyskiego. Inscenizacja i reżyserja Iwona Galla.

Zapowiedzi, że w „Ateneum" przygotowuje się znowu wielka rzecz, sprawdziły się. Oryginalna sztuka, oryginalna reżyserja, znakomita gra zespołu z Jaraczem na czele w roli Lenina.

„Car Lenin" kończy się o godz. 11-ej, a jednak ta trzyaktówka jest wypełniona treścią po brzegi, dzięki szczególnej formie, jaką autor zastosował, a można powiedzieć: wynalazł. Jest to nietylko reportaż historyczny, życiorys Lenina, ujęty w dramat, tak jak się dziś życiorysy sławnych ludzi ujmuje w powieść. Jest to także eksperyment formalny, można powiedzieć, formistyczny, jaki oddawna powinni byli dokonać t. zw. formiści, gdyby się nie byli obracali w sferze eksperymentów tylko zabawkowych.

Widowisko zrobione przez Porché'go można nazwać kalejdoskopem, montażem filmów mówionych, reportażem, inscenizowaną kroniką dziennikarską,— to jeszcze nie wyczerpie jego istoty. Jest w niem też coś z formy „Wesela" Wyspiańskiego, gdzie rzeczywistość napełnia się postaciami fantastycznemi, które symbolizują myśli i marzenia osób żyjących, a nawet — jak chochoł — są ich objektywną krytyką. U Wyspiańskiego ten eksperyment nie wychodził jeszcze całkowicie z ram realistycznych ;forma „Wesela" da się wyjaśnić poniekąd jako wizja senna.

W widowisku „Car Lenin" mamy dowolności jeszcze większe niż w teatrze Szekspira, gdzie na jednej i tej samej scenie, prawie bez żadnych zmian dekoracji, odgrywano kilkadziesiąt scen jednego dramatu, mamy dowolności większe niż u Wyspiańskiego, gdyż oto żywe osoby gadają nietylko z postaciami swojej wyobraźni, lecz także np. z innemi żywemi osobami, znajdującemi się na innym punkcie świata. Np. Lenin w Paryżu rozmawia z ludźmi w Rosji, lub też ci ludzie na kształt chóru wplatają swoje głosy w jego monologi, zadają pytania, stawiają zarzuty, podniecają go. Coś jakby uplastycznione radjo.

O takiej swobodzie aparatu scenicznego dawniej ani marzyli autorzy, gdy starali się zachować jedność miejsca i czasu i wtłoczyć w każdy akt trzyaktowej sztuki jak największą ilość treści. Wyrobiła się, szczególnie we Francji, osobna zręczność techniczna, by za pomocą różnych napomknień i nawiasów, równocześnie z posuwającą się naprzód akcją, dawać jej przesłanki, to znaczy opowiadać także wypadki poprzedzające. To się nazywało umiejętnością ekspozycji, celował w niej np. także Ibsen.

Patrząc na „Cara Lenina" wydawałoby się, że takie ceregielenie się z ekspozycją było niepotrzebne, może nawet małoduszne, tchórzliwe. Wyobraźnia widza, która za czasów Szekspira potrafiła ubożuchną scenę uważać za pałac, za las, potrafi jeszcze więcej. Akt II „Cara Lenina" obejmuje zdarzenia 8 miesięcy; następują one po sobie bez sceny obrotowej, bez klatek symultanicznych à la „Przestępcy" Brucknera, za to w zręcznych skrótach, niejako w dawkach homeopatycznych; zaledwie chwilami zasuwa się wewnętrzna zasłona, lecz zawsze ktoś zostaje na scenie.

Taka forma dramatyczna, znosząca — jak mówi Jaracz — ustalone pojęcia jedności miejsca i czasu, z jednej strony rozdłuża, z drugiej skraca wypadki. Może łatwo objąć większe okresy historyczne, ale za to poniekąd odejmuje wartość pojedynczym przełomowym momentom. Jakby zgodnie z duchem czasu: więcej uogólnia niż indywidualizuje, jest bardziej ekstensywna niż intensywna. Oczywiście taka forma, dająca tyle ułatwień, może być szczególnie łatwo nadużyta. Chaotyczne gadulstwo jest przy niej możliwsze niż przy każdej innej formie. Trzeba prawdziwego talentu, aby ją opanować, aby jej dowolności, że tak powiem, okupić walorami treści. Bo właściwie nie jest to forma w ścisłem tego słowa znaczeniu, takiem jak go używa estetyka, nie jest to forma, jako pogłębienie, jako wewnętrzna rękojmia wartości utworu, — jest to na razie tylko wynalazek techniczny, foremka, ramka, pewna metoda, pewien proceder pisarski.

Jaracz w wywiadzie twierdzi, że „pomysł (ten pomysł formalny) został przeprowadzony przez autora poprostu genialnie". Co do tego można mieć duże zastrzeżenia. Niewątpliwie autor, ów nieznany nam zresztą bliżej p. Porché, jest zdolny, zręczny, często nawet okazuje się poetą. Zwłaszcza akt I jest wyśmienity. Może dlatego, że najlepiej pokazuje Lenina jako jednostkę prywatną, pokazuje jego własny, wewnętrzny dramat, jego nadzieje, spory, wahania, postanowienia. Gdyż cokolwiekbądź dzisiejsza estetyka komunistyczna mówi o potrzebie wymazania uczuć jednostkowych, — dramat odczuwać, oceniać można tylko poprzez duszę jednostki, przez medium własnej duszy, bo żaden komunizm na to nie pomoże, że człowiek sam cierpi, sam kocha, sam umiera. Poznajemy Lenina jako męża, jako syna, jako brata, który się mści za swego brata, poznajemy niejako orła w chwili wylotu z gniazda.

Natomiast akt II nie wywiera już takiego wrażenia. Tematem jego jest walka z kiereńszczyzną, tajne agitacje, machinacje, w końcu rewolucja październikowa. Tu już wypadki stają się tak zewnętrzne, że Lenin zanika jako bohater dramatyczny, zostaje bohater działacz. Mamy nie dramat, lecz rekapitulację historji. Forma obrana się mści, jakby się już opatrzyła, czuje się, że za dużo jest małych roztrzęsionych scenek, za mało dramatu. Zaledwie w brutalności, z jaką Lenin traktuje i kolegów i wogóle wszystkich jako głupców, — czuje się prawdziwy konflikt dramatyczny, jak wogóle gdy pojedyńcze dusze ludzkie zahaczają się o siebie. Trwa oczywiście wciąż t. zw. dramat historyczny, lecz ten wogóle nigdy nie jest uchwytny dla wyobraźni i uczucia, tylko dla rozumu.

Akt III się poprawia. Może dlatego, że tak samo jak w akcie I różne drobne scenki przynajmniej optycznie koncentrują się koło wspólnego ogniska, którem jest: biurko Lenina. To biurko to charakterystyczny mebel dzisiejszy, to tron nowego władcy, który bądź co bądź pozostaje też zawsze człowiekiem pióra i myśli. Akcja zewnętrzna tego aktu polega na tem, że bolszewicy są zagrożeni w wojnie z białemi gwardjami, w końcu nadchodzi wieść o zwycięstwie. Akcja wewnętrzna ma polegać na tem, że sam Lenin mniej więcej uświadamia sobie, że „zdradził" swoje dawne ideały, czy też, że one obróciły się przeciw niemu, że on, bojownik wolności, został tyranem i musi Dzierżyńskiemu wydać nakaz zaostrzenia teroru, przyczem sam też nie jest pewny przed czerezwyczajką.

Otóż to akcja, która jest kwintesencją dramatu rewolucji tak samo dziś jak była za czasów Dantona, w „Carze Leninie" jest zaledwie zaznaczona i to jest z pewnością ważnym brakiem całej sztuki. Lecz o tem będę mówił w następnym feljetonie, gdzie rozważę pytanie, jakie sobie zadawali niektórzy widzowie: czy ta sztuka jest socjalistyczna, czy burżuazyjna. Bez takich pytań dziś ani rusz, co krok się je słyszy.

(Dokończ. nastąpi)

Karol Irzykowski.

Klęska powodzi

W dalszym ciągu z różnych stron kraju, a zwłaszcza z Małopolski Wschodniej oraz z województw wschodnich nadchodzą alarmujące wiadomości o powodzi i wyrządzonych przez wodę szkodach.

Wczoraj otrzymaliśmy następujące telegramy:

Pod Ułaszkowcami wylała rzeka Seret, zalewając niżej położone domy. Wskutek nagromadzenia zwałów lodowych mosty zostały uszkodzone. Wylała również rzeka graniczna Zbrucz, na której stan wody w okolicy Husiatyna podniósł się o 3 metry. Niżej położone domy oraz dwa młyny częściowo zalane, niebezpieczeństwo jednak większej powodzi minęło.

***

Stan wody pod Przemyślem o godz. 22-ej wynosił 5 mtr. ponad poziom normalny. Zalane są pola i łąki nadbrzeżne na terenie całego powiatu. **Spodziewany jest dalszy przybór wód w najbliższych godzinach.** Przypuszczalnie woda podniesie się na Sanie do 5 mtr. 30 cm. ponad stan normalny i nad ranem nieco opadnie. W razie, gdyby woda podniosła się nawet o dalsze 30 cm. w Przemyślu zalana zostanie całkowicie ulica Reymonta.

Na terenie powiatu zalane są w całości trzy wsie i częściowo jedna wieś oraz duży odcinek drogi.

Z Tarnopola donoszą:

Stan wody na Złotej Lipie wynosił 0,85 ponad normalny. Okoliczne gościńce i drogi gminne są zalane. We wsiach Zadorów i Krasiejów 30 domów znajduje się pod wodą. Woda na Bugu pod Kamionką Strumiłową opada w dalszym ciągu. Mosty uratowano. Wody z Tyru zalały częściowo drogę w Łopatynie i Stanisławczyku. Komunikacja przerwana. Stan wody na Dniestrze w powiecie Borszczów oraz na Serecie i Zbruczu bardzo wysoki jedak niebezpieczeństwa niema. **Powódź zniszczyła mosty na Serecie w Rożdzianach powiatu Trembowla oraz na Strypie w Żórawińcach i Bokomyszu w powiecie Buczacz. Nadto uszkodzone zostało kilka innych mostów oraz groble i przepusty.**

Ze Lwowa komunikują nam:

Fala powodziowa Sanu przeszła przez Jarosław dnia 6 b. m. o godz. 18, osiągając przy wodowskazie w Jarosławiu 3,20 ponad stan normalny. Na Dniestrze, Strwiążu, Bugu i Wisłoku wody powoli opadają.

Z **Brodów** wiadomości są bardziej niepokojące:

Sytuacja powodziowa w pow. brodzkim jest poważna. Na rzece Styr w Stanisławczyku komunikacja jest nadal przerwana. Kra spłynęła, nie wyrządzając jednak większych szkód. Poziom wody nadal wysoki. Niebezpieczeństwo zagraża wsi Grzymałówka. Wielki most na Styrze pod Beresteczkiem, pod którym utworzył się zator lodowy, został dziś o godz. 12-ej zniesiony przez krę, mimo energicznej akcji wojska. Lód na wielkim stawie w Leśniowie na obszarze 140 morgów wczoraj ruszył, stwarzając bardzo groźną sytuację. Saperzy zdołali usunąć minami zator przy śluzach. Dziś jednak wody tak mocno podmyły groblę obu śluz, które równocześnie stanowią jedyną szosę z Leśniowa do Brodów, że musiano przerwać komunikację aż do opadnięcia wód. Rozbijanie lodu minami trwa nadal. O ile Styr nie opadnie w najkrótszym czasie, wówczas miejscowości Leśniów grozi powódź. Dziś w czasie rozbijania lodu przed śluzą w Leśniowie około g. 10-ej rano został porwany przez krę Stanisław Szachnowicz, którego jednak zdołano uratować. Doznał on złamania nogi i przewieziony został do szpitala w Brodach.

***

Z kresów wschodnich otrzymaliśmy następujące wiadomości:

Woda na Horyniu w powiecie równieńskm przybiera ustawicznie mimo, że lody jeszcze nie popękały. Poziom Horynia podniósł się o 3,70 mtr. Okoliczną ludność przygotowano do ewakuowanania mieszkań nadbrzeżnych.

***

Poziom wód w powiecie kowelskim ustawicznie się podnosi. Linja toru kolejowego pomiędzy Kowlem a Kamieniem Koszyrskim pod Niesuchoiżami podmyta — komunikacja przerwana. Most na odnodze Prypeci pod Ratnem zniesiony.

Według ostatnich danych, stan wody na Wilji wynosi 5.44 mtr. czyli 3.08 mtr. ponad stan normalny. W górnym biegu Wilji woda zerwała prom, który starają się zatrzymać saperzy.

Z powiatu mołodeckiego donoszą: Wilja wystąpiła z brzegów, zalewając wieś Słobódkę, gminy lebiedziewskiej, oraz okoliczne pola. Komunikacja odbywa się zapomocą łódek. Woda przybywa z szybkością 10 cm. na godzinę.

Nagroda literacka m. stoł. Warszawy

Termin posiedzenia sądu konkursowego dla przyznania w r. b. nagrody literackiej m. st. Warszawy w wysokości 10.000 zł., wyznaczony jest na dzień 11 kwietnia r. b. Do sądu konkursowego wchodzą: wiceprezes rady miejskiej mec. Stanisław Wilczyński (przewodniczący), prezydent miasta inż. Z. Słomiński (zastępca), radni Iza Moszczeńska i Juljusz Kaden-Bandrowski oraz prezes Kasy Literackiej Ignacy Baliński delegat Uniwersytetu Warszawskiego prof. Józef Ujejski, Zdzisław Kleszczyński (Pen-Klub), Wincenty Rzymowski (Związek literatów polskich), dr. Władysław Zawistowski (Zrzeszenie związków literatów) oraz Stanisław Miłaszewski (Związek literatów i dziennikarzy polskich) i Jan Adolf Hertz (Związek autorów dramatycznych).

Nagroda literacka m. st. Warszawy, zgodnie ze statutem, nie może być dzielona na części i bywa przyznawana corocznie za całokształt działalności autora na polu literatury polskiej (poezji, powieści, dramatu, studjów i krytyki literackiej), albo za jeden utwór z tych samych dziedzin, ogłoszony drukiem lub wystawiony na scenie w ciągu ostatnich trzech lat przed 1 stycznia roku, w którym nagroda jest przyznawana.

W jaki sposób obywatel ziemski uniemożliwił przeprowadzenie licytacji

W sądzie w **Podgórzu** pod **Krakowem** zdarzył się sensacyjny fakt:

W najbliższych dniach miała być przeprowadzona licytacja realności żony jednego z obywateli ziemskich z pod **Krakowa.**

W sobotę obywatel ten przyszedł do sądu, prosząc urzędnika, **aby mu pozwolił przejrzeć akta, dotyczące licytacji.**

Gdy urzędnik, nic nie przeczuwając, wręczył mu akta, **przybysz błyskawicznym ruchem zanurzył papiery w jakimś czarnym płynie, który przyniósł ze sobą w blaszance. Z aktów pozostała tylko jedna czarna plama i przeprowadzenie licytacji zostało narazie uniemożliwione.**

W śledztwie na policji „energiczny“ obywatel przyznał, że przyszedł do sądu w tym zamiarze, **by nie dopuścić do licytacji.** Po przesłuchaniu wypuszczono go na wolność!!

***

Mimowoli nasuwa się pytanie, jakby postąpiły władze, gdyby to samo zrobił jakiś biedak, któremu mają zlicytować jego nędzny dobytek.

Co słychać w Warszawie?

DAR DLA OGRODU ZOOLOGICZNEGO. Państwowe Muzeum Zoologiczne w Warszawie zorganizowało ostatnio wycieczkę naukową zamorską. Na czele ekspedycji stanął dyrektor prof. **Roszkowski.** W tych dniach wycieczka wróciła z Martyniki i przywiozła dla miejskiego Ogrodu Zoologicznego kilka cennych darów. Tak więc wczoraj dostarczono do ogrodu egzemplarz **dydelfa,** znanego popularnie pod nazwą opos. Jest to ssak z rodziny workowatych, posiada wspólne cechy z kangurem. Jedyny workowiec na lądzie amerykańskim, bardzo ceniony w ogrodach zoologicznych. Pozatem Ogród Zoologiczny otrzymał **żółwia lądowego** (testudo tabulata) długości pół metra. Okaz wyjątkowo rzadki.

FILJA WYDZIAŁU FINANSOWEGO. W połowie b. m. ma być otworzona w domu przy ulicy Stawki 10, filja wydziału finansowego, dla obsługi mieszkańców komisarjatów 3, 4, 5, 6 i 7. Filja ta posiadać będzie te same uprawnienia, co i filja na Pradze. Projektuje się również utworzenie oddziału na Mokotowie dla dzielnic południowych miasta.

PODROŻENIE MIĘSA. Sprzedawcy mięsa w jatkach pobierają w ostatnich dniach wyższe, niż dotychczas ceny. Mamy tu do czynienia ze spekulacją, opartą na walce władz sanitarnych ze szmuglem. Dyrekcja rzeźni przeprowadziła ostatnio akcję zwalczania szmuglu mięsa do Warszawy. Zatrzymano moc transportów na moście i na dworcach kolejowych. Jednakże walkę tę wykorzystywują nieuczciwi sprzedawcy mięsa, żądając od konsumentów wyższych cen. Przeciwko paskarzom mięsnym wytoczone będą sprawy.

NOWE REDUKCJE W MAGISTRACIE. Z dniem 15 b. m. wydział Opieki Społecznej Magistratu wymówił pracę dodatkowo zatrudnionym pracownikom w zakładach opiekuńczych. 80 osób ma stracić pracę.

Magistrat zalega z wypłatami pensji

Kasy miejskie kończą wypłaty pensji urzędnikom miejskim dopiero za **miesiąc marzec.** Pieniędzy jednak brakuje i nie wszyscy urzędnicy otrzymali zaległe pensje.

Z robotnikami jest jeszcze gorzej; większość ich nie otrzymała jeszcze marcowej pensji. A już przecież kwietniowa się należy.

Komunikacja morska między Gdynią i Holandją

Spuszczony niedawno na morze nowy okręt **„Żeglugi Polskiej“** p. n. **„Śląsk“** utrzymywać będzie stałą komunikację pasażerską między Gdynią i Rotterdadamem. Koszt przejazdu I klasą, wraz z utrzymaniem, wynosi 50 florenów holenderskich.

Samobójstwo znanego sportowca

W Łodzi popełnił samobójstwo znany sportowiec, członek zarządu łódzkiego „Lawntennis Klubu“, **Kurt Mehlo.**

Przyczyną samobójstwa były kłopoty finansowe.

Dla rodzin po poległych górnikach

Wysłane do Centr. Zw. Górników: Robotnicy Wapiennika Janów — Jaworzno pow. Kielecki 17 zł. 25 gr. Stowarzyszenie b. Więźniów Politycznych, Kielce, 15 zł. Zebrane przez Kielecki OKR. PPS. 22 zł. 65 gr. Robotnicy tartaku rządowego w Kielcach 9 zł. 80 gr. W. Bolwin 5 zł. Razem 69 zł. 70 gr.

Walne zebranie pracowników gazowni

W dniu 3 b. m. odbyło się w sali kasyna Pracowników Gazowni Miejskiej doroczne walne zebranie, na którem przemawiał cały szereg naszych towarzyszów, poczem przedłożono dwie rezolucje, żądając przystąpienia Związku Gazowników do Centralnej Komisji Związków Zawodowych. Zebranie przyjęło rezolucje z entuzjazmem.

Na fortepianie Chopina

TRANSMISJA Z MUZEUM NARODOWEGO.

Dnia 9 b. m. o godz. 22,10 rozgłośnie Polskiego Radja transmitować będą Koncert Chopinowski w wykonaniu laureatów konkursu Chopinowskiego — Aleksandra **Unińskiego** i Imre **Ungara,** z Muzeum Narodowego w Warszawie. Artyści grać będą na fortepianie Chopina. Recital poprzedzi feljeton o wystawie pamiątek po Chopinie, który wygłosi prof. Binenthal.

Paavo Nurmi



Międzynarodowa sława, znakomity lekkoatleta Paavo Nurmi został zdyskwalifikowany przez Międz. Związek Lekkoatletyczny, pod zarzutem uprawiania zawodowstwa. Nurmi wycofuje się całkowicie z życia sportowego.

DEPESZE OTRZYMANE W NOCY

Konferencja 4-ch mocarstw

Londyn, 7 kwietnia (PAT). Ogłoszony dziś wieczorem komunikat zaznacza, że mianowany w dniu wczorajszym przez konferencję czterech mocarstw komitet odbył dziś rano i popołudniu posiedzenie w gmachu ministerjum spraw zagranicznych, rozważając szczegółowo propozycje, wysunięte na konferencji. Sprawozdanie z przeprowadzonych rozmów będzie jutro rano o godzinie 10-ej przedstawione konferencji.

Jak się dowiaduje agencja Reutera, nie osiągnięto dzisiaj żadnego porozumienia; w toku wyczerpującego rozważania szczegółów wyłoniły się zagadnienia, na których rozważenie pewne rządy pragną mieć więcej czasu, zanim wypowiedzą się ostatecznie co do specjalnych punktów. W związku z tem, jak słychać jest rzeczą możliwą, iż konferencja będzie jutro odroczona i zbierze się ponownie prawdopodobnie w Genewie.

Propozycje, omawiane ostatniej niedzieli i poniedziałek przez MacDonalda i Tardieu, nie były rozważane w całości w toku zebrań wczorajszego i dzisiejszego.

Londyn, 7 kwietnia (PAT). Wiadomości, uzyskane z kół konferencji czterech mocarstw potwierdzają, że w dyskusji dzisiejszej Włochy i Niemcy stanęły razem w przyjaznej opozycji do W. Brytanji i Francji. Gdy przedstawiciel Francji wystąpił z propozycją naszkicowaną już przez Tardieu, Włosi, poparci przez Niemców, wyrazili pogląd, że żadna konferencja nie będzie miała wartości, jeżeli nie będą w niej reprezentowane państwa naddunajskie. Domagano się również włączenia Bułgarji do liczby tych państw naddunajskich, którym należy przyjść z pomocą. Włochy winny być również uważane za państwo naddunajskie z powodu przyłączenia po wojnie obszarów naddunajskich, a mianowicie: Trjestu i Fiume. Ponadto wyrażono pogląd, że interesy 5-ciu państw naddunajskich są, biorąc je oddzielnie, tak skomplikowane, iż nie można przyjmować zgóry żadnej propozycji odpowiedniej dla wszystkich tych krajów, oraz, że istnieje znacznie więcej państw niż reprezentowane na konferencji londyńskiej które zainteresowane są w handlu krajów naddunajskich. Zaznaczono wreszcie, iż stosowana obecnie procedura zwoływania konferencyj osobnych może spowodować opóźnienia, mogące stanowić niebezpieczeństwo dla osiągnięcia pozytywnego wyniku i powrotu zaufania w handlu naddunajskim co uważane jest za rzecz niezwykle naglą.

Odpowiadając na pytanie jednego z dziennikarzy, czy na zebraniu dzisiejszym wszystko miało przebieg pomyślny, minister Flandin oświadczył: „obawiam się, że nie“.

BEZ WYNIKU

Londyn, 7 kwietnia (PAT). Jak się dowiaduje korespondent PAT, dyskusja konferencji 4-ch mocarstw odbywała się cały czas na podstawie wniosków, wysuniętych przez Francję i W. Brytanję, a dotyczących systemu ceł preferencyjnych dla obszaru złożonego z 5 państw naddunajskich. Żadnych innych kontrpropozycyj rzeczowych nie zgłoszono. Niemcy oparły się stanowczo propozycji anglo-francuskiej, twierdząc, że nie mogłyby się bez zapewnienia stosownej rekompensaty na innych rynkach wyrzec klauzuli największego uprzywilejowania.

Min. Flandin zbijał twierdzenie Niemiec.

Premjer MacDonald nawoływał bezskutecznie Niemców i Włochów do poczynienia pewnych ofiar, oświadczając, że bez stosownej organizacji gospodarczej, dającej pewne gwarancje stabilizacji ekonomicznej obszaru naddunajskiego nie może być mowy o pomocy finansowej dla państw najbardziej zagrożonych. Ofiary mocarstw muszą być obopólne, a nie jednostronne.

Min. Grandi złożył na ręce premjera MacDonalda, jako przewodniczącego konferencji aide momoire, w którem delegacja włoska proponuje przekształcenie konfenrencji czterech mocarstw na konferencję 9-iu państw.

W sprawie tej min. Flandin rozmawiał o godz. 20-ej wiecz. telefonicznie z premjerem Tardieu, który zalecił stanowczo odrzucenie tej propozycji.

Po odbyciu tej rozmowy telefonicznej z premjerem Tardieu, min. Flandin udał się do Izby Gmin, aby poinformować premjera MacDonalda o stanowisku francuskiem.

W tych warunkach wątpliwem wydaje się nawet, aby konferencja czterech mocarstw wyznaczyła jutro nowy termin odraczającej się konferencji.

(Późniejsze wiadomości o konferencji podane są na czele numeru).

Proces Schutzbundu

Wiedeń, 7 kwietnia (PAT). Przed sądem ławniczym rozpoczęła się dziś rozprawo przeciwko 6 członkom republikańskiego Schutzbundu, oskarżonym o nielegalne przechowywanie materjałów wybuchowych i broni. Magazyn broni odkryły władze policyjne dnia 9 stycznia w piwnicy domu robotniczego w dzielnicy Ottakring. Skonfiskowano przy tem 707 karabinów, 8 kulomiotów, 45 tysięcy nabojów m. in. także naboje „dum-dum“, 950 granatów ręcznych i znaczne ilości materjałów chemicznych. Rozprawa potrwa 3 dni.

Echa niedoszłego puczu

Berlin, 7 kwietnia (PAT). Rządy bawarski i wirtemberski zapowiedziały obecnie ogłoszenie posiadanych przez siebie materjałów, wykazujących nielegalną działalność narodowych socjalistów. Premjer bawarski Held oświadczył iż jest w posiadaniu dokładnych planów przygotowań hitlerowskich do przewrotu w Bawarji.

Z części ogłoszonych już przez rząd wirtemberski materjałów wynika, że w dniu 13 marca w pobliżu wszystkich dworców kolejowych zgromadzone były hitlerowskie oddziały, które na dane hasło miały aresztować naczelników stacyj i obsadzić dworce swymi ludźmi.

Płace robotników w małych kopalniach Zagłębia Dąbr.

W Inspektoracie Pracy w **Sosnowcu** odbyła się konferencja przedstawicieli małych kopalń i związków robotniczych w sprawie proponowanej obniżki płac o 8 proc.

Przedstawiciel CZG, tow. **Bielnik, kategorycznie odrzucił propozycje obniżki i tak już nędznych płac robotniczych.** Po wzajemnych wyjaśnieniach, dyrekcja kop. **„Helena“ zgodziła się na utrzymanie dotychczasowych płac, podpisując umowę, ważną do 1 września br.**

Przedstawiciele kopalń **„Wiktorja“** i **„Stanisław“** obstawali przy swych żądaniach, wreszcie zgodzili się na utrzymanie dotychczasowych płac dla robotników „dniówkowych“, w akordzie natomiast żądają 5-procentowej obniżki na okres letni.

Umowa z temi kopalniami nie została zawarta. Tow. **Bielnik** oświadczył, że musi porozumieć się w tej sprawie z robotnikami. Następna konferencja odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Policjanci wywołujący zbiegowisko

W czwartek o godz. 8 rano przez ul. Marszałkowską koło Jerozolimskiej przechodziła przez jezdnię, śpiesząc do pracy jakaś panienka.

Pełniący tam służbę posterunkowy Nr. 1511 zwrócił prezchodzącej uwagę, iż przeszła niewłaściwie. Panienka szybko odwróciła się, śpiesząc do nadjeżdżającego tramwaju. Policjant podążył za „przestępczynią“ i zatrzymał ją, domagając się zapłaty 1 zł. kary. Zatrzymana nie posiadała pieniędzy. W kilka minut utworzyło się zbiegowisko. Ktoś z tłumu zaproponował, aby zebrać żądaną sumę, lecz nie było chętnych. Tymczasem zbiegowisko rosło. Zjawił się drugi policjant Nr. 1069. Jednocześnie jeden z przechodniów wyjął złotówkę i zamierzał dać policjantowi, aby „aresztowaną“ uwolnił. Posterunkowy Nr. 1511 nie zgodził się i wraz z kolegą wzięli przemocą panienkę pod ręce i przeprowadzili do X-go komisarjatu. Po drodze silnie zdenerwowana „przestępczyni“ ubliżyła policjantowi. Wśród zgromadzonych dały się słyszeć głosy niezadowolonych z niewłaściwego zachowania się policjantów.

Echa wyborów

Dzieje pewnego telegramu

Redaktor „Dziennika Bydgoskiego" uwolniony od winy i kary

Czytamy w „Dzienniku Bydgoskim": Dnia 7 listopada 1930 roku, w czasie najgorętszej walki przedwyborczej, kandydat listy Nr. 19 Katolickiego Bloku Ludowego w okręgu bydgoskim, p. Jan Teska, redaktor naczelny „Dziennika Bydgoskiego", wystosował do ówczesnego prezesa Rady Ministrów, marsz. **Piłsudskiego,** telegram, w którym zwraca premjerowi uwagę na niesłychany nacisk zwierzchników „sanacyjnych" na podwładnych im urzędników, a jednocześnie zakłada uroczysty protest przeciwko metodom, podrywającym autorytet nietylko Rządu, ale i Państwa. Osobno w telegramie tym red. Teska podkreślił, że jedynie czyste wybory, odbywające się w atmosferze zupełnej swobody, mogą być wyrazem nastrojów społeczeństwa.

Telegram ten został skonfiskowany przez bydgoskiego starostę grodzkiego, referendarza Karpińskiego (dzisiejszego starostę powiatowego w Szamotułach). Pan ten był w czasie przedwyborczym także cenzorem prasy bydgoskiej i „wsławił się" różnemi niefortunnemi pociągnięciami, które znalazły epilog w sądach.

Sędzia dla spraw prasowych, p. **Tomaszewski,** w przepisanym terminie wydał postanowienie **uchylające konfiskatę** tego numeru **„Dziennika Bydgoskiego",** w którym telegram red. Teski był zamieszczony.

Sędzia **Tomaszewski** odmówił również wnioskowi p. prokuratora Sądu Okręgowego o bezzwłoczne zatrzymanie wszystkich egzemplarzy „Dziennika Bydgoskiego", a na zarzut prokuratorski, iż telegram red. Teski do premjera Piłsudskiego zawiera cechy występku z paragrafu 131 k. k., odpowiedział, że w treści inkryminowanej depeszy nie mieszczą się istotne znamiona występku z § 130 k. k., ani też z § 131 k. k.

Pomimo uchylenia konfiskaty i tak dobitnych orzeczeń, prokurator wytoczył sprawę karną przeciwko red. **Janowi Tesce,** jako autorowi telegramu, oraz przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu **„Dziennika Bydgoskiego", Stanisławowi Nowakowskiemu** — za przedruk.

Wobec zbyt długo przewlekającej się sprawy, współoskarżony, redaktor odpowiedzialny **„Dziennika Bydgoskiego",** poprosił, z powołaniem się na ustawę prasową, o **uchylenie oskarżenia co do jego osoby,** ponieważ autor telegramu jest dokładnie znany, podpisany, i bynajmniej nie myśli uchylać się od odpowiedzialności. Sąd przychylił się do wniosku red. Nowakowskiego, zaś sprawę red. Teski prowadził dalej.

Na rozprawie w dniu 5 kwietnia b. r. sąd wydał wyrok **uwalniający red. Teskę od winy i kary, a nakładający koszta na skarb państwa.**

Z sali sądowej

O ZDEMOLOWANIE RESURSY PRZEZ BOJÓWKĘ „SANACYJNĄ"

W dniu 4 listopada 1930 r. miał się odbyć w sali Resursy w Warszawie wiec przedwyborczy **Stronnictwa Narodowego.** Podczas wiecu na salę wtargnęła siłą bojówka „sanacyjna", która w sposób barbarzyński zdemolowała cały lokal. Wybito szyby, potłuczono lustra i żyrandole, połamano meble. Po zlikwidowaniu zajścia, lokal Resursy wyglądał, jak pobojowisko.

Zarząd Resursy uznał, że policja przez swoje absolutnie bierne stanowisko spowodowała to, iż napaść miała taki przebieg, **i wystąpił przeciwko Skarbowi Państwa o odszkodowanie w wysokości 10 tys. zł.**

W skardze powodowej zarząd Resursy podkreślił, **„iż policja biernością swoją i niecelowemi zarządzeniami ułatwiła bandytom akcję".** W skardze zaznaczono, iż w czasie napadu na sali Resursy znajdował się komisarz pol. **Marjan Sztab,** który w czasie „akcji" bojówkarzy miał do nich mówić „chłopcy, dość zabawy".

Wczoraj sprawa znalazła się na wokandzie X oddziału cywilnego Sądu Okręgowego w Warszawie. Jako powodowie ze strony Zarządu Resursy, występowali adwokaci **Niedzielski** i **Gębski.**

Powodowie domagali się zbadania świadków zajścia.

Przedstawiciel prokuratorji generalnej żądał oddalenia powództwa.

Sąd powództwo Resursy oddalił.

W motywach sąd m. in. zaznaczył, iż przepisy kodeksu cywilnego dotyczą stosunków prywatno - prawnych, a nie publiczno - prawnych, iż w związku z tem, że działalność policji w zakresie utrzymania porządku publicznego należy do typowych przejawów władzy zwierzchniej państwa, przeto za szkody, wyrządzone z winy tych organów, państwo w stosunku do obywateli nie odpowiada.

Sąd uznał, iż udowodnienie okoliczności przytoczonych w skardze powodowej nie ma dla sprawy znaczenia i dlatego wniosek o badanie świadków oddalił. I. K.

MIESIĄC WIĘZIENIA ZA AGITACJĘ ANTYSEMICKĄ

Sąd Grodzki XIII Okr. rozpatrywał onegdaj sprawę studenta med. **Janusza Miłaszewskiego,** oskarżonego o szerzenie odezwy **„Ligi zielonej wstążeczki",** nawołującej do bojkotu sklepów żydowskich.

Sąd skazał Miłaszewskiego z art. 129 cz. 1 p. 6 (za nawoływanie do nienawiści między poszczególnemi warstwami ludności), na miesiąc więzienia.

Oskarżał prok. **Kawczak.**

Rozprawa o napad na cerkiew

W Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko **J. Łosińskiemu, Władysławowi Sobocie** i **Feliksowi Sielskiemu,** oskarżonym o dokonanie przed kilku tygodniami świętokradztwa w cerkwi prawosławnej w Sosnowcu.

Napastnicy wyłamawszy kratę żelazną, skradli z ołtarza krzyż, lichtarze, kielich srebrny i temu podobne przedmioty, wartości kilku tysięcy złotych.

Dwóch pierwszych uwolniono od winy z powodu nieudowodnionego udziału w tej sprawie, Sielskiego zaś skazano na 10 miesięcy ciężkiego więzienia.

STAN POGODY

Według danych państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie:

Dziś, o godz. 10-ej, temp. +6.9° C., wilgotność 63 proc., stan nieba: chmurno:

Przewidywany przebieg pogody w dniu jutrzejszym: dość pogodnie o zachmurzeniu zmiennem naogół umiarkowanem, w godzinach popołudniowych już niewielkiem. Noc chłodna, dniem temperatura do +12°. Umiarkowane wiatry zachodnie.

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj w 23-im dniu ciągnienia, 5-ej klasy 24-ej polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

Premje po 3.000 na N-ry 6286 90108 91784 120327 151872.

15.000 zł. na Nr. 121900.

Po 5.000 zł. na N-ry 79516 103516.

Po 3.000 zł. na N-ry 96035 126071 135631 151985.

Po 2.000 zł. na N-ry 8784 12512 28346 32431 42703 43801 46884 66068 76605 77733 80680 85336 100030 108145 109550 112954 118321 121625 123081 134612 141226 153774.

Po 1.000 zł. na N-ry 1731 5067 12987 15902 25950 36847 38108 38515 38661 51570 56798 62132 65409 86679 86805 89812 104908 106542 109252 120192 123359 127359 127400 131745 132246 135438 135810 135986 145773 145845 148764 148797 149933 156055 158324 158860 159774.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolary St. Zjedn. 8.90.

Belgja 124.90; Holandja 361.00—360.90; Londyn 33.85—33.90; Nowy Jork 8.905; Paryż 35.17; Praga 26.41; Szwajcarja 173.55.

Kradzież w seminarjum nauczycielskiem i gimnazjum w Piotrkowie

Ubiegłej nocy niewykryci sprawcy dokonali włamania do kancelarji miejscowego seminarjum nauczycielskiego i lokalu gimnazjum państwowego im. Bolesława Chrobrego.

W seminarjum nauczycielskiem łupem złodziei padły dwie kasetki z zawartością około 800 zł. w gotówce, natomiast w gimnazjum państwowem złodzieje zostali spłoszeni. Policja prowadzi śledztwo.

„Strajk elektryczny" w Radomsku trwa

W **Radomsku** odbyła się konferencja między przedstawicielem belgijskiego **Towarzystwa Elektrycznego w Częstochowie** a prezydjum Obywatelskiego Komitetu konsumentów prądu elektrycznego w **Radomsku** w sprawie ewentualnego zawieszenia strajku na czas trwania rokowań z delegatami Towarzystwa belgijskiego a komitetem międzymiastowym w Warszawie. Konferencja ta nie dała pozytywnych rezultatów. Strajk na terenie Radomska trwa nadal.

Proces o „morderstwo kapturowe" we Lwowie

Co zeznają oskarżeni?

W procesie o morderstwo kapturowe i zdradę stanu przeciw 13 osobom we Lwowie (donosiliśmy o tem onegdaj) niemal wszyscy oskarżeni zeznają zgodnie, iż w śledztwie na policji bito ich i zeznania wymuszano terorem. Metody te mieli stosować funkcjonarjusze Policji Państwowej: **Władysław Wojciechowski, Antoni Kowalczuk** i **Rudolf Rado.**

Sprawa ta była niedawno przedmiotem rozprawy sądowej przeciw wymienionym funkcjonarjuszom policyjnym z oskarżenia wniesionego przez jednego z aresztowanych, Józefa Lewina. Policjanci zostali uniewinnieni.

Wedle aktu oskarżenia w tamtej rozprawie **Lewin** po aresztowaniu został pobity przez trzech wyżej wymienionych, przyczem bito go pałkami po głowie, twarzy i plecach. W kilka dni później zaprowadzono go do pokoju, gdzie go już oczekiwali **Wojciechowski, Kowalczuk** i **Rado,** a sprowadził go tam wywiadowca nieznanego nazwiska. Gdy zadano mu kilka pytań, a on nie udzielił określonej odpowiedzi, zagrożono mu, że „mu tutaj życie odbiorą", a następnie wywiadowca nieznanego nazwiska położył go na „kobyłkę", przywiązał go, zrzucił mu trzewiki, nałożył mokre szmaty na nogi **Wojciechowski** przykrył go kocem, a **Kowalczuk** i **Rado** bili prętami trzcinowemi po piętach. Wywiadowca, który go sprowadził, włożył mu między palce pręciki metalowe i ściskał rękoma palce, a inni bili go po głowie. Ten sam proceder powtórzono jeszcze raz i kontynuowano tak długo, aż **Lewin** wyprosił się od dalszego bicia przyrzeczeniem, że nazajutrz wszystko zezna tak, co i jak zechcą.

Dodać należy, że oględziny lekarskie, dokonane na Lewinie po 14 dniach wykazały zasiniec długości 10 cm., powodujący naruszenie zdrowia.

Jedna z oskarżonych w obecnym procesie, **19-letnia Etka Stifterówna** zeznała, że w dniu jej aresztowania wprowadzono ją do jakiegoś pokoju, na progu zarzucono jej koc na głowę, rozebrano do naga, poczem wywiadowcy przymocowali ją do ławki skórzanemi pasami, narzucili na nią mokre prześcieradło i zaczęli okładać ją trzcinami po piętach. Po kilkakrotnem mdleniu przestano ją bić, kazano biegać nagiej po pokoju i grożono: „Czekaj, zgwałcimy cię, że ciebie żaden chłopak nie zechce".

Po trzydniowej przerwie znów sprowadzono ją do tego samego pokoju i bito po całem ciele.

Powtórzyło się to raz jeszcze, wywiadowcy zakneblowali jej usta, przymocowali do krzesła i wepchnęli do nosa dwie rurki, połączone z butelką, napełnioną jakimś dziwnym płynem. Po krótkiem wciąganiu nosem tej wody — straciła przytomność. Potem dostała ataków nerwowych, wskutek czego, na polecenie lekarza, odesłano ją do szpitala więziennego, ale dopiero w dwa dni po tem poleceniu. W trakcie znęcania się nad nią, wybito jej kilka zębów, a w następstwie tych tortur dostała rozstroju nerwowego.

W ten sam sposób opisują tortury i inni oskarżeni, jak **Włodzimierz Szajan, M. Jeckel, Salomon Umschweif** i **Tadeusz Gay,** który twierdzi, że tak go skatowano, iż doznał rozstroju nerwowego i musiano go odesłać na oddział psychjatryczny szpitala państw. we Lwowie.

Tak brzmi akt oskarżenia w poprzednim procesie, w wyniku którego **Wojciechowski, Kowalczuk** i **Rado** zostali uwolnieni od winy i kary.

W toczącej się obecnie rozprawie oskarżeni **podtrzymują swoje poprzednie zeznania,** oświadczając, iż do winy się nie przyznają, gdyż zeznania te zostały wymuszone torturami w wyżej podanym „stylu".

Co wyświetlają kina?

ADRIA: **„Afera mężatki".**
ATLANTIC: „Rok 1914".
APOLLO: **„Puszcza".**
BAJKA: **„Tydzień humoru".**
COLOSSEUM: **„Dzikie pola".**
W małej sali: „Światła wielkiego miasta".
CASINO: „Ułani, ułani..."
CAPITOL: **„Najeźdźcy".**
CRISTAL: „Za grzechy brata" i „Trzech włóczęgów".
CZARY — Flip i Flap, na scenie rewja.
ERA. „Straszna noc".
FILHARMONJA: **„Kapitan Whalen".**
FORUM: „X. 27" z Marleną Ditrich.
HELJOS: „Cham".
„HOLLYWOOD": „Ludzie na posterunku".
KOMETA: „Ben Hur".
IRA: „Tego jeszcze nie było".
ITALJA: „Tryumf miłości".
LOTOS: „Cham".
LUX: „Koenigsmark" oraz występy Władzia Zwirlicza.
MAJESTIC: „Pat i Patachon jako włóczęgi".
MARS: „Klątwa mandarynów".
MASKA: Liljana Harvey „Droga do raju".
MEWA: „Dziecko grzechu" i „Grzesznica z Montparnasse".
MIEJSKI „Trader Horn".
PAN: **„Najeźdźcy".**
PALACE: **„Liljanka chce się rozwieść".**
RIVIERA: **„Bezimienni bohaterowie".**
ROXY: „Plan W." i rewja.
SPLENDID: „Prawo miłości".
STYLOWY: „Legjon ulicy".
SFINKS: „Tajemniczy Dżems".
SOKÓŁ: „Kapitan marynarki" i „Tango miłości".
ŚWIATOWID: **„Szanghaj Express".**
TĘCZA: „Przygoda miłosna".
TOMBOLA: „24 godzin i świetna partja".
TON: „Kongres tańczy".
UCIECHA: „Niech żyje wolność!"
„URANJA": „Tajemniczy zabójca".
WISŁA: „Kochanka generała".
ZNICZ. „Przygoda jednej nocy", na scenie rewja.

Sprawa nadużyć w Banku Poznańskim

Wczoraj w południe ogłoszono wyrok przeciwko trzem osobom, oskarżonym o sprzeniewierzenie 100.000 zł. na szkodę **Banku Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego.**

Sędziakowskiego, byłego urzędnika tego banku, skazano na **2 lata** więzienia, wspólnika jego, **Matelskiego,** na 2½ roku, a **Kłosowskiego** na 3 lata.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

SEKCJA KOLARSKA YMCA.

Sekcja kolarska YMCA., która w roku ubiegłym poczyniła kolosalne postępy sportowe, przystępuje niebawem do Związku Polskich Tow. Kolarskich.

MECZ BOKSERSKI Z HAMBURGIEM ODWOŁANY.

Projektowany na 17 b. m. mecz bokserski Warszawa — Hamburg został, wskutek zamknięcia sezonu przez W. O. Z. B., odwołany.

ECHA DYSKWALIFIKACJI NURMIEGO.

Fiński Związek Lekkoatletyczny, na skutek zawieszenia Nurmiego przez Międzynarodową Federację Lekkoatletyczną, przesłał do Federacji protest przeciwko decyzji IAAF. przed wkroczeniem w tę sprawę związku fińskiego.

Rozeszły się w fińskich kołach sportowych pogłoski o wycofaniu się Finlandji z Igrzysk olimpijskich, o ile Nurmi nie będzie mógł startować.

Manager Nurmiego Bell, oświadczył dziennikarzom, że Nurmi postanowił nie starać się o rehabilitację i oświadczył przed swym wyjazdem na wieś, że „gwiżdże na całą sprawę, bo już się dużo nabiegał przez 13 lat".

JĘDRZEJOWSKA JEDZIE DO FRANCJI I ANGLJI.

Jędrzejowska ma wyjechać w maju na szeregi turniejów do Francji i Anglji, przyczem weźmie udział w turnieju o mistrzostwo Francji i w turnieju w Wimbledonie (wraz z Tłoczyńskim).

NOWE TERMINY GIER O PUHAR DAVISA.

Ogłoszone zostały pozostałe dwa terminy pierwszej rundy rozgrywek o puhar Davisa, a mianowicie: Finlandja — Węgry 3 — 5 maja w Budapeszcie i Monako — Norwegja 6 — 8 maja w Oslo.

MISTRZOSTWA WARSZAWY W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW.

Jutro o godz. 16 w sali klubu Telegraf rozegrane zostaną mistrzostwa okręgu warszawskiego w dźwiganiu ciężarów. W zawodach weźmie udział 48 zawodników.

Sekcja zapaśnicza YMCA. rozegra niebawem mecz zapaśniczy w Poznaniu z klubem zapaśniczym „Sztekker".

Samobójstwa

— 21-letnia Ita **Erlichmanówna,** służąca (Nowolipki 63) napiła się esencji octowej w bramie domu Nowolipki 68. Desperatkę przewiozło Pogotowie do szpitala na Czystem.

— 22-letnia **Cecylja Kopelowna,** pielęgniarka w szpitalu Dzieciątka Jezus, wyskoczyła z 4 piętra na podwórze przy ul. Leszczyńskiej 14. — Młodociana samobójczyni zmarła po przewiezieniu do szpitala. — Powodem samobójstwa — nieporozumienia z matką i jej przyjacielem.

— Przy ul. Kredytowej 2/4, w drukarni Fr. Boguckiego „Praca“, 32-letni Edward Steciński, drukarz, w zamiarze samobójczym zadał sobie nożem 2 rany kłute klatki piersiowej w okolice serca. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy przewiózł desperata do szpitala św. Rocha.

Najście rabusiów na mieszkanie

Do mieszkania kupca **Metela Szaca,** przy ul. Brzeskiej 21, w czasie jego nieobecności, gdy była tylko jego żona **Marjem,** wtargnęło 2-ch opryszków z których jeden był zamaskowany.

Rzucili się oni na bezbronną kobietę, przyczem jeden schwycił ją za gardło i zaczął dusić, drugi zaś — włożył palce w usta, udaremniając w ten sposób wszczęcie alarmu. Mimo to napadnięta zdołała parę razy krzyknąć i zerwać opryszkowi z twarzy czarną szmatę.

Napastnicy zamierzali zamknąć zasuwę, lecz **Szacowa** pociągnęła za drzwi udaremniając zamknięcie.

Rabusie, przerażeni hałasem — pchnęli swą ofiarę tak silnie, iż upadła, poczem rzucili się do ucieczki. Szacowa zaczęła krzyczeć przez okno: „Trzymajcie bandytów“. Było już jednak zapóźno. Napastnicy zbiegli.

Dziś w Radjo

11.20—11.25 Komunikat meteor. 11.45 do 11.55 Codzienny przegl. Prasy Polskiej. 11.58 do 12.05 Sygnał czasu. 12.05—12.10 Odczytanie programu. 12.10—12.45 Poranek szkolny ze Lwowa. 12.45—13.10 Muzyka lekka w wyk. orkiestry Dajos Bela (płyty). 13.15 do 13.25 Komunikat gospodarczy. 13.35—13.55 Arje w wyk. Jovity Fuentes (płyty). 14.45 do 15.15 Ludowe tańce i piosenki (płyty). 15.15 do 15.20 Komunikat Gł. Zw. Straży Pożarnych. 15.25—15.45 „Przegląd wydawnictw perjodycznych“. 15.45—15.50 Giełda pieniężna, oraz komun. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 15.50—16.10 Transmisja ze Lwowa audycji dla chorych w opr. ks. Rękasa. 16.10—16.30 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół śred. „Budowa nowożytnej Rosji“, wygł. prof. Bolesław Dunikowski. 16,30—17.10 Saint-Saens: Karnawał zwierząt (płyty). 17.10—17.35 Odczyt p. t. „Panowanie Europy w Chinach“ — wygł. inż. Stanisław Rogowicz. 17.35—18.05 III-cia audycja z cyklu „Instrumenty i głos ludzki w muzyce“ z udziałem dr. Alicji Simonówny i ork. P. R. 18.05—18.30 Program dla dzieci. Słuchowisko pióra E. Szelburg-Zarembiny p. t. „Gdy gwiazdka śniegu kroplą wody się stała“. 18.30—18.50 Koncert dla młodzieży. 18.50 — 19.15 Rozmaitości. 19.15 — 19.25 Skrzynka pocztowa rolnicza — korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. 19.25—19.30 Odczytanie programu na dzień następny. 19.30—19.45 Feljeton p. t. „Fantazja naszej młodzieży“, wygł inż. Eugenjusz Porębski. 19.45 — 20.00 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00—20.15 „Na widnokręgu“. 20.15—21.55 Muzyka lekka; wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota, Kazimierz Szerszyński (piosenki), Grzegorz Łozowski (instr. jednostrunny) akomp. L. Urstein. 21.55—22.10 O wystawie pamiątek po Chopinie w Muzeum Narodowem mówić będzie p. Leopold Binental. 22.10—22.40 Transmisja z Muzeum Narodowego w Warszawie. Koncert chopinowski w wyk. Al. Unińskiego i Imre Ungara, laureatów II-go Międzynarodowego Konkursu, na ostatnim fortepianie Fryderyka Chopina. 22.40—22.45 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. 22.45—22.50 Urzędowe Komunikaty. 22.50 do 22.55 Wiadomości sportowe. 23.00—24.00 Muzyka taneczna z kawiarni „Georges“.

Aresztowanie oszustów

Na ul. Chocimskiej policjant aresztował Jana Bucharewicza, który ogrywał naiwnych przechodniów w 3 blaszki.

— Na ul. Rakowieckiej w pobliżu lotniska policja aresztowała Jadwigę Wiśniewską (Madalińskiego 52) i Feliksa Kiełczykowskiego (Annopol), którzy uprawiali oszukańczą grę w cetno i licho. Poszkodowana Irena Będkowska która przegrała 25 zł. zameldowała o tem w policji.

Zagadkowy zgon

Przy ul. Krak. Przedm. 26, na terenie Uniwersytetu Warszawskiego zasłabł nagle dozorca miejscowy 34-letni Franciszek Grzesiak. Przed przybyciem lekarza Pogotowia G. zmarł.

35-cio lecie „Pogotowia Ratunkowego“

Popularna i powszechną sympatją otoczona instytucja humanitarna „Pogotowie Ratunkowe“ obchodzi w r. b. 35-cio lecie swego istnienia.

W związku z tem od 24 kwietnia do 5 maja rb. odbędzie się ciekawa wystawa p. n. „Doraźna Pomoc Lekarska“, która pokaże mieszkańcom stolicy wszystkie nowoczesne środki lecznicze, służące do ratowania w nagłych wypadkach.

Równocześnie przez cały czas trwania wystawy odbędzie się na ulicach Warszawy zbiórka na cele „Pogotowia“. Oryginalna forma tej zbiórki do specjalnie zrobionych ogromnych puszek z gwiazdą „Pogotowia“, zwróci niezawodnie uwagę powszechną.

Nie wątpimy, iż społeczeństwo, w dobrze zrozumiałym swoim interesie, poprze gorąco imprezy jubileuszowe „Pogotowia“.

Podatek wojskowy

Przygotowania do wymiaru podatku wojskowego są w pełnym toku. W tych dniach wydział wojskowy magistratu prześle do wydziału finansowego wykaz osób, podlegających opodatkowaniu, mianowicie zamieszkałych w Warszawie płatników roczników od 1904, którzy podczas przeglądu wojskowego otrzymali kategorję C, D lub E. Pozatem część starszych roczników, którzy uzyskali właściwe kategorje w okresie od 1924 roku, również podpada pod obowiązek podatkowy. Niektórzy płatnicy podatku wojskowego, którzy posiadają większe zarobki, opłacać mają dodatkowo na rachunek podatku wojskowego w postaci dodatku do podatku dochodowego.

Obwieszczenie.

Do Rejestru Spółdzielni R. S. III. 366 Sądu Okręgowego w Warszawie, dnia 22 września 1926 roku wciągnięto następujące dodatkowe zgłoszenie: „Pierwsza Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorów i Sublokatorów m. st. Warszawy, z odpowiedzialnością udziałami“. Na Walnem Zgromadzeniu z dnia 25 kwietnia 1926 roku na miejsce ustępującego Romana Szczytkowskiego powołany został: jako wicedyrektor Włodzimierz Łucyk, we wsi Celestynów pod Warszawą, na miejsce ustępującego Stanisława Kanclerza powołany został jako zastępca Zarządu Bolesław Śniegucki, Miedziana 3, w Warszawie. Warszawa, dnia 4 listopada 1926 r. Wydział IV Sąd Okręgowy.

OBWIESZCZENIE.

Do Rejestru Spółdzielni R. S. III. 366 Sądu Okręgowego w Warszawie dnia 14 grudnia 1927 roku wciągnięte zostało następujące dodatkowe zgłoszenie: „Pierwsza Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorów i Sublokatorów m. st. Warszawy z odpowiedzialnością udziałami“. Siedziba Spółdzielni mieści się obecnie Krochmalna 46. Na Walnych Zgromadzeniach z dnia 16 stycznia i 18 września 1927 r. do Zarządu zostali wybrani: Zygmunt Rzepecki, Żelazna 52, Teodor Wiechecki, Chłodna 68 i Ludwik Grzechnik, Południowa 9, wszyscy z Warszawy, zastępcy: Kazimierz Remiszewski, Wilcza 30, Marja Busch, Elektoralna 20 i Stanisław Piecha, Dworska 7, wszyscy z Warszawy. Trzeciem pismem przeznaczonem do ogłoszeń jest czasopismo „Społem“. Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dn. 18 września 1927 r. obrano trzecie pismo do ogłoszeń. Warszawa, dnia 14 grudnia 1927 r. Sąd Okręgowy, Wydział IV.

Obwieszczenie.

Do Rejestru Spółdzielni R. S. III. 366 Sądu Okręgowego w Warszawie dnia 7 grudnia 1926 roku wciągnięto następujące dodatkowe zgłoszenie: „Pierwsza Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorów i Sublokatorów m. st. Warszawy z odpowiedzialnością udziałami. Nazwisko następcy: członka Zarządu figurujące w rubryce 5-ej wpis 2-go brzmi: „Grzechnik“, Warszawa, dnia 7 grudnia 1926 r. Wydział IV. Sąd Okręgowy

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. „Car Lenin“ z Jaraczem w roli głównej.

TEATR WIELKI. Dziś „Aida“.

W niedzielę o godz. 3 popoł. po cenach zniżonych balet L. Różyckiego „Pan Twardowski“.

W niedzielę „Straszny Dwór“.

TEATR NARODOWY dziś „Don Karlos“.

W niedzielę o godz. 4-ej popoł., po cenach zniżonych „Sztuba“ K. Leczyckiego.

TEATR NOWY. Codziennie komedja włoska „Młodość szumi“.

TEATR LETNI codziennie „Bank Nemo“ Verneuill'a.

W sobotę o godz. 4-ej ppoł. dla szkół „Wicek i Wacek“. W niedzielę po raz 63-ci „Omal nie noc poślubna“.

TEATR POLSKI. Dziś „Pigmaljon“ Bernarda Shawa.

W niedzielę o 4-ej popoł. „Ich synowa“.

TEATR MAŁY. Dziś „Poprostu Truteń“ Winawera.

W próbach pod kierownictwem Aleksandra Węgierki komedja M. Kuncewiczowej p. t. „Miłość panieńska“.

BANDA. Rewia p. t. „100% Bandy“.

TEATR „MORSKIE OKO“. W dalszym ciągu rewja „Złota defilada“.

TEATR QUI PRO QUO. Codzinnie rewja „Poczekajcie, Poczekajcie!“

Dyrekcja Teatru, chcąc uprzystępnić teatr jaknajszerszym warstwom publiczności od dnia dzisiejszego, zniża ceny miejsc od 1 do 6.50, tak, iż „Qui Pro Quo“ będzie najtańszym teatrem w stolicy.

TEATR „KAMELEON“. Nowa rewja p. t. „Walter pod Messalką“.

ANANAS. „Kwiat z Hawai“.

MIGNON (6.30 i 10) rewja „Hopla! Raz się żyje!“

TEATR „NOWOŚCI“. Ostatnie dni Lehara „Carewicz“.

W przyszłym tygodniu wchodzi na afisz operetka Abrahama „Wiktorja i jej huzar“.

WIECZÓR ARJI I PIEŚNI W KONSERWATORJUM. Dziś 9 b. m. w sali Konserwatorjum wieczór arji operowych i pieśni. Program wykonają artyści opery lwowskiej: Eugenja Hofman (mezzosopran) i Stanisław Znicz (baryton).

TEATR „KUKIEŁEK“. Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci urządza w niedzielę 10 bm. o godz. 3½ w sali Konserwatorjum Okólnik 1, przedstawienie teatrzyku „Kukiełek“. urządzonego przez oddział Żoliborski i cieszącego się wśród dziatwy Warszawy zasłużoną sławą.

Dana będzie bajka **Marji Kownackiej „O straszliwym smoku i dzielnym szewczyku prześlicznej królewnie i królu Gwóździku“.**

Bilety po 1 zł. 75 gr. i 50 gr. dla dzieci i po 1.50 i 1 zł. dla dorosłych w „**Naszej Księgarni**“, Świętokrzyska 16 i przy wejściu. Dochód na **Ogniska i kluby Warszawskiego Oddziału Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci. oraz na dożywianie dzieci na Ochocie.**

TEATR „JASKÓŁKA“. W niedzielę, o g. 17 w Łazienkach, Pomarańczarnia — przedstawienie „Słowik“ na cel. Tow. Bibljoteki Publicznej na Nowo-Bródnie.

FILHARMONJA. Dziś o g. 8.15 wiecz. wielki **Koncert symfoniczny,** poświęcony muzyce polskiej pod dyr. **Grzegorza Fitelberga.** Jako soliści wystąpią: Henryk Sztompka, który wykona koncert F-moll Szopena, p. Zmigród-Fedyczkowska, primadonna opery warszawskiej, odśpiewa kilka aryj i pieśni, wreszcie Edward Bender (bas) wystąpi z ciekawym repertuarem.

ZE STOW. MIŁOŚNIKÓW DAWNEJ MUZYKI. 95 audycja z udziałem H. Neemanna (24-strunna dawna lutnia) odbędzie się w poniedziałek, 11 kwietnia b. r. o godz. 8.15 wiecz. w Sali Konserwatorjum. W programie: Carl Kohaut na lutnię, 2 skrzypiec i wiolonczelę.

TANI PORANEK MUZYCZNY. W niedzielę, dn. 10 b. m. o godz. 12.15 w poł. w sali Konserwatorjum, dyr. A. Sielski daje Poranek Muzyczny w wykonaniu Orkiestry Reprezentacyjnej Policji Państwowej z udziałem H. Leskiej (mezzo-sopr. primad. Op.), J. Łomankiewiczówny (sopran) i F. Freslla (baryt. Art. Op.).

OBWIESZCZENIE.

Do Rejestru Spółdzielni R. S. III 366 Sądu Okręgowego w Warszawie, dnia 20 lipca 1929 roku wciągnięto następujące dodatkowe zgłoszenie: „Pierwsza Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorów i Sublokatorów m. st. Warszawy z odpowiedzialnością udziałami w Warszawie“. Na Walnem Zgromadzeniu z dnia 16 czerwca 1928 roku Zarząd ukonstytuował się w następującym składzie: Zygmunt Rzepecki, Żelazna 52, Ludwik Grzechnik, Wileńska 59, Tadeusz Dańcewicz, Wileńska 59, wszyscy z Warszawy. Zastępcy: Marja Busch, Wileńska 59, Kazimierz Remiszewski, Wilcza 30, Roman Szczepkowski, Strzelecka 38, wszyscy z Warszawy. Warszawa, dnia 25 września 1929 roku. Sąd Okręgowy, Wydział IV.

OBWIESZCZENIE.

Do Rejestru Spółdzielni R. S. III. 366 Sądu Okręgowego w Warszawie dnia 30 marca 1926 r. wciągnięto następujące dodatkowe zgłoszenie: „Pierwsza Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorów i Sublokatorów m. st. Warszawy z odpowiedzialnością udziałami. Udział obecnie wynosi 120 złotych. Na Walnem Zgromadzeniu z dnia 27 września 1925 roku Zarząd ukonstytuował się w następujący sposób: Zygmunt Rzepecki jako dyrektor Żelazna 52, Roman Szczytkowski, jako wicedyrektor, Ząbkowska 48, Ksawery Perzyński, jako sekretarz, Strzelecka 16, wszyscy w Warszawie, zastępcy: Stanisław Kanclerz, Grzybowska 62, Ludwik Grzechniak, Południowa 9, Feliks Sętowski, Ogrodowa 46. wszyscy w Warszawie. Na walnem Zgromadzeniu z dnia 30 marca 1924 roku uchwalono udział w złotych, Warszawa, dnia 1-go kwietnia 1926 r. Wydział IV-ty, Sąd Okręgowy.

WILLIAM J. LOCKE. 122)

JAGNIĘ W WILCZEJ SKÓRZE

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

Na tem skończyła się argumentacja Buddy'ego. Diana stała przed nim promienna i pełna godności.

— Cóż jeszcze masz do powiedzenia na ten temat?

Buddy stał oniemiały. Co tu można było powiedzieć? Diana roześmiała się, czując, że obejmują ją ramiona Buddy'ego.

W ten sposób małżeństwo ich stało się faktem. Tonio był drużbą. Na kilka godzin przed odpłynięciem okrętu, Diana rozesłała do swoich przyjaciół w Ameryce zawiadomienia o ślubie.

Tonio — jak zadecydowała Diana — towarzyszył im w podróży. Firma Merro Ltd. ma zbyt mały personel. Pilkington musi znaleźć tam miejsce dla bystrego i inteligentnego Tonia, który, niewątpliwie odda im wielkie usługi. Może okazać się nieocenionym nabytkiem dla firmy. — Dajcie mu skrzynkę od mydła — powiedziała Diana — a Tonio w oczach klijenta przekształci ją w najcenniejszy mebel... No, i Tonio pomoże im sprostać temu, co ich czeka w Anglji.

Przed samym wyjazdem z Nowego Jorku Diana miała niespodziewanie dużo zajęcia. Jakiś przyjaciel Jana P. Stebbingsa, zamówił słynne łóżko, uzależniając jego kupno od oceny wyznaczonego przez nią eksperta w Londynie. Jeden z jej amerykańskich klijentów, bawiąc przejazdem w Nowym Jorku, w drodze z Meksyku do Kanady, zwrócił się do Diany telefonicznie o spotkanie — i dał jej zamówienie na różne kosztowne drobiazgi z zakresu jej specjalności: chodziło mu o umeblowanie z epoki hiszpańskiego renesansu dla domu, który budował w Santa Barbara. Klijent ten wyśmiał Dianę, że zniechęciła się już do projektu założenia filji w Nowym Jorku. Niechaj Diana znajdzie mu tylko to, co zamówił — a rzeczywiście wiedział jasno i dokładnie, czego chce — on zaś zagwarantuje jej pomyślny początek w interesie. Jednocześnie kupcy, którzy dotychczas odnosili się do Diany dość podejrzliwie, obecnie zwracali się do niej z propozycjami tranzakcji. W ten sposób finansowe widoki firmy Merro Ltd. ożywiły się znacznie. Firma mogła sobie pozwolić na zaopiekowanie się Toniem, którego przyszłość była z początku najważniejszą troską Buddy'ego.

„Aquitania“ była przepełniona, gdyż był to właśnie sezon wielkich amerykańskich pielgrzymek do Europy. Przyjaciele nasi siedzieli razem przy stoliku w kącie olbrzymiej sali, ale — poza godzinami posiłków — Tonio rzadko przebywał w ich towarzystwie. Miał on cudowną zdolność znikania w najdalszych zakątkach okrętu — i zjawiania się wówczas, kiedy obecność jego była specjalnie potrzebna. Buddy i Diana trzymali się zdala od wesołego towarzyskiego życia okrętu. Pozwalali zresztą na to, by jakąkolwiek drogą — za pośrednictwem doktora, kasjera, stewardów — rozchodziła się szeptem wiadomość, iż są młodem małżeństwem w poślubnej podróży, które nie chce, aby mu przeszkadzano. Amerykanie nie słyszeli nigdy o sir Athertonie Drake. Zachwycali się młodą małżonką, która rzeczywiście wyglądała bardzo ładnie. Anglicy, z których niektórzy wiedzieli o istnieniu Athertona, zastanawiali się, kim, u licha, jest ten Drake. Na szczęście, Buddy i Diana nie spotkali na okręcie żadnych znajomych.

Prowadzili oni wyjątkowo spokojne, odosobnione i niczem niezakłócone życie. Dla nich obojga była to egzystencja, pełna niewysłowionego szczęścia, przyćmionego jedynie świadomością tragedji, ku której zbliżała ich z nieuniknioną konsekwencją każda przemijająca godzina. Największą dla nich rozkoszą było usiąść w najdalszym końcu pokładu, między dwiema łodziami ratunkowemi, przy nawietrznej burcie. Miejsca tego unikali inni pasażerowie, ponieważ pogoda była burzliwa i wietrzna. Tam mogli pozostawać w rozkosznej samotności, zawieszeni pomiędzy szarem niebem i szarozielonem morzem, bądź trzymając się za ręce w milczącem zespoleniu, bądź też — gawędząc o sprawach minionych, obecnych i przyszłych — i starając się przeniknąć wzajem do najtajniejszych głębin swoich dusz.

Przeżywali również chwile wesołe. Oboje posiadali ten najcenniejszy dar Boga, jakiem jest poczucie humoru. Należeli do tych ludzi, którzy umieją dostrzec groteskową stronę tragicznej maski — i śmiać się z tego, co innych napełniałoby przerażeniem.

— Niech nam się zdaje, że to jest wojna — rzekła raz Diana — przypuśćmy, żeśmy się pobrali i ty poszedłeś na wojnę, a potem dostałeś się do niewoli — było przecież tysiące wypadków tego rodzaju — przetrwalibyśmy jakoś czteroletnią rozłąkę, a teraz zapomnielibyśmy już o niej. Uważajmy to za okres wojny!...

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7.